Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 20 gr. egz.

GŁOS NARODU

NR. 269. — ROK XXXIII.

NIEDZIELA

21. LISTOPADA 1926.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. SW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. ——— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8.00 zł.	4.00 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ——— ADMINISTRACJA NR. 3344. ——— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Cele i zadania chrześc. syndykalizmu.

POD KONIEC ANGIELSKIEGO STRAJKU.

Z powodzi artykułów, w których prasa europejska ocenia rezultaty angielskiego strajku górników, wyróżnia się artykuł wiedeńskiej „Neue Freie Presse“, napisany przez jej londyńskiego korespondenta, p. Tugendhafta. Wyróżnia się zaś przez oryginalny wniosek, którym się artykuł kończy, a który ujęty w dwóch słowach tytułu, brzmi: „Die Niederlage der Gewerkschaften“ (Klęska związków zawodowych).

P. Tugendhaft ma rację częściowo, pozornie. — Strajk niewątpliwie przegrali robotnicy. Wprawdzie — jak wczoraj pisma donosiły — większość strajkujących nie przyjmuje propozycji rządowej i strajk chce dalej prowadzić, jednak mniejszość, która się za projektem rządu oświadcza, mniejszość bardzo silna, zdecydowanie nastaje na zakończenie strajku i do pracy wraca, nie czekając nawet na ostateczne załatwienie konfliktu. Cokolwiek więc jeszcze się stanie i jakiekolwiek formy przybierze kompromis, pewnem jest, że **strajk dobiegł do końca i że jest bardzo wątpliwem, by robotnikom przywrócił warunki z przed maja bieżącego roku.** W tym względzie ma korespondent wiedeńskiego pisma rację.

Nie ma jej jednak, gdy twierdzi, że — strajk przegrały związki zawodowe. Angielskie „trade-union‘y“ nie uznały strajku węglowego za „swoją“ sprawę; poparcie, jakiego mu użyczyły dla przeprowadzenia strajku generalnego, zostało na skutek fiasca tego sposobu potem znacznie ograniczone, a w ostatnich tygodniach prawie-że cofnięte. Wystarczy przypomnieć uchwałę delegatów trade-union‘ów z przed dwóch tygodni, odrzucającą przymusowe opodatkowanie na rzecz strajkujących i rezolucję związku transportowców przeciw bojkotowi wyładowywania zagranicznego węgla w portach angielskich.

Już same te gołe fakta stwierdzają, że **za strajkiem węglowym nie stała cała klasa robotnicza Anglji, ani wszystkie związki zawodowe.** Nie te też czynniki strajk przegrały! Któż więc?

Strajk węglowy wywołali kierownicy związku górników, z których najbardziej znanym jest sekretarz Cook. Oni to wbrew opinji dwóch komisyj (parlamentarnej i królewskiej), że produkcja węgla pracuje deficytowo, — wbrew zdrowemu rozsądkowi, — licząc na pomoc pieniężną zagranicy, strajk podjęli i prowadzili. **W nich cała opinja Anglji widzi faktycznych sprawców konfliktu, — oni też strajk przegrali!**

A z nimi razem strajk przegrał socjalizm angielski, socjalizm rewolucji, socjalizm walki klas. Panowie Cook i Smith, należący do t. zw. „Niezależnej Partji Pracy“ zdeprawowali syndykalizm robotniczy angielski, — przepoili go nienawiścią do „burżuazji“ i tą ciasną ideologją, że życie gospodarcze jest walką, a nie współpracą, i że państwo jest narzędziem kapitalistów. Wbrew etyce i wbrew faktom... Był czas, kiedy się chcieli cofnąć, — wrzesień, wystąpienie Churchilla! Było już jednak za późno! Zostawili lokalne organizacje bez kierownictwa, a na łup komunistów, których leader, Jakób Horner, objął teraz miejsce Cooka i dziś wytrwale dążność do porozumienia w szeregach robotniczych zwalcza.

Ci wszyscy przegrali. **A z nimi przegrała teorja socjalistyczna walki klas,** jako podstawa ruchu robotniczego. Jeśli się bowiem za punkt wyjścia przyjmie zasadę walki, jeśli się życie gospodarcze rozumie wyłącznie jako pole walki dwóch żywiołów, jeśli się nie chce widzieć ich współzależności od siebie, to jest to i będzie zawsze droga do ruiny życia gospodarczego, a temsamem klęski klasy robotniczej.

Jest jednak inny jeszcze pogląd na stosunek do siebie sił produkcyjnych: kapitału i pracy. Pogląd chrześcijańsko-społeczny, — ten, którego podstawy opracowała słynna „Unja Fryburska“ K. Decurtins‘a, Leon XIII., a którego program tworzy katolicka socjologja. Wychodzi on z chrześcijańskiego ujęcia społeczeństwa: — **społeczeństwo nie jest zbiorowiskiem jednostek niczem z sobą niezwiązanych, ale — jak sama nazwa wskazuje — gromadą indywiduów uzależnionych od siebie.** Nie jest, jak las pełen drzew żyjących dla siebie, ale jak organizm żywy, ludzki, którego organy są od siebie uzależnione. Liberalizm ekonomiczny postawił zasadę niezależności jednostek; socjalizm przeciwstawił mu się teorją walki klas, rzekomej niezależności od siebie dwóch klas zasadniczych w społeczeństwie; chrześcijańsko-społeczny zaś kierunek, odrzucający zarówno niezależność jednostek, jak klas od siebie, głosi współzależność i jednostek i klas od siebie (**nie „independance“, ale „interdependance“**, jak mówią Francuzi), polegającą na solidaryzmie ich interesów ekonomicznych, kulturalnych i moralnych.

Największym wrogiem tak pojętego społeczeństwa jest egoizm jednostkowy i klasowy; on jest źródłem konfliktów i wstrząśnień. Jedyną siłą, która go może zwyciężyć, jest wychowawcza praca Kościoła i nic innego, bo choroby duchowe (a taką jest egoizm) leczyć może tylko religja. Przeciw zaś nadużyciom egoizmu w praktyce, przeciw niesprawiedliwości w życiu zarobkowem, występują organizacje społeczne, przeprowadzone zawodami. Grają rolę pośredników między klasami w razie konfliktów; rozwiązują je z punktu widzenia ogólnego dobra, w którem się mieszczą interesy poszczególne.

Jezuita Arendt w swojej książce o chrześcijańskim syndykalizmie wytycza związkom zawodowym jeszcze jedno zadanie: mają one przygotować korporatywny ustrój przyszłości.

Kiedy się więc w związku ze strajkiem angielskim mówi o przegranej związków robotniczych, to należy dodać dla lojalności, że klęskę poniósł ten ich kierunek, który się opiera o zasadę walki klas, lecz wcale nie zachwiała się sama idea korporacyj zawodowych... Przychodzi czas, kiedy **doświadczenia rosyjskie, amerykańskie** (zeszłoroczny 5-miesięczny strajk w Pensylwanji) i **angielskie uświadomią klasie robotniczej nieetyczność i szkodliwość klasowej ideologji i „moralności“, „klasowych“ związków zawodowych, a jako jedyny etyczny i realny zarazem sposób obrony interesów wskaże na kierunek chrześcijańsko-społeczny, na zasady solidaryzmu społecznego i współpracy.**

W. Z.

P. Lednicki następcą p. Meysztowicza?

Warszawa. (Telef. wł.) „Przegląd Wieczorny“ notuje pogłoskę jakoby **minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, zainteresowany pracą polityczną przy tworzeniu nowego stronnictwa, zamierzał się poświęcić całkowicie tej pracy i nosi się w związku z tem, z zamiarem ustąpienia ze stanowiska ministra sprawiedliwości. Jako kandydat do tej teki wymieniany jest p. Aleksander Lednicki.**

Posiedzenie Senatu 25 b. m.

Warszawa. (Telef. wł.) Pierwsze posiedzenie **Senatu** po otwarciu sesji odbędzie się **25 b. m. o godz. 4 popoł.** Na porządku dziennym **znajduje się tylko sprawa ratyfikacji traktatu polsko-rumuńskiego.**

O interpelację art. 44 Konstytucji.

Warszawa. (Telef. wł.) Posiedzenie **komisji konstytucyjnej** Sejmu dla ustalenia wspólnie z rządem **interpretacji art. 44 konstytucji, mówiącego o uchyleniu dekretów przez Sejm** — wyznaczył pos. Polakiewicz na **24 listopada,** t. j. na 3 dni przed terminem, **do którego rząd obowiązany jest przedstawić rozporządzenie** Sejmowi. Gdyby rząd tego nie uczynił i dekretu prasowego w tym terminie nie przedłożył Sejmowi, dekret ten **automatycznie traci swą moc obowiązującą.**

Budżet Min. spraw zagr. przyjęła komisja.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej omawiano **budżet ministerstwa spraw zagranicznych.** Rząd reprezentował nowy dyrektor departamentu. ppułk. **Matuszewski.**

Referent pos. Dąbski zaproponował **przyjęcie budżetu w brzmieniu rządowem,** przyczem poddał krytyce niektóre pozycje. W dyskusji zabierali głos posłowie: **Bator, Harusewicz, Pragier** i in., przyczem szczególnie ożywioną polemikę wywołała sprawa **funduszu dyspozycyjnego ministra w wysokości 6 i pół miljona zł.** Za zmniejszeniem tego funduszu opowiedzieli się posłowie **Harusewicz i Rymar,** socjaliści natomiast złożyli oświadczenie, że w głosowaniu **nie wezmą udziału.** Wskutek tego wniosek pos. Harusewicza o zmniejszenie tej pozycji **upadł większością 1 głosu. Budżet przyjęto w drugiem czytaniu** z tem, że wykreślono pozycję **70.000 zł. na drukarnię i 100.000 zł. dla komisji reewakuacyjnej.** Następne posiedzenie w piątek — na porządku dziennym budżet rolnictwa.

Rząd zignoruje interpelacje poselskie?

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurjer Czerwony“ donosi, że kwestja odpowiedzi rządu na interpelacje zgłoszone na poprzedniej sesji, została już zdecydowana. Mianowicie **rząd nie chce na interpelacje te odpowiadać.**

A jednak rząd przeszkadza Komisjom w pracy.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych panuje przekonanie, że informacja „Rzeczypospolitej“, według której rząd nie weźmie udziału w pracach komisyjnych — **istotnie potwierdzają się.** Rząd miał się oświadczyć za tem, aby w ciągu **2 tygodni obradowała tylko komisja budżetowa. Co po tym czasie nastąpi** — niewiadomo.

Fałszerze banknotów pod kluczem.

Wśród nich oczywiście kilku żydów.

Warszawa. (Telef. wł.) Wykryto tu bandę fałszerzy banknotów 10 i 20-złotowych. Fałszerstwem tem trudnił się reemigrant amerykański **Boruski i kilku żydów.** Operowali oni w okolicach Warszawy.

Dzisiaj rozpoczęła się zbiórka na dom Ks. Kuznowicza. Wołamy do społeczeństwa i nie zawiedziemy się, bo zwątpić musielibyśmy w naszą przyszłość.

„Kurjer Poznański“ zaskarżył konfiskatę.

Poznań. (AW.) „Kurjer Poznański“ zapowiada w dzisiejszym numerze, iż **ze względów zasadniczych skorzysta z prawa odwołania się do sądu okręgowego w sprawie konfiskaty, na podstawie nowego dekretu prasowego numeru tego pisma z dnia 11 b. m. za artykuł: „Rocznica, nie galówka“.**

Odwołanie się do sądu ma nastąpić ze względów zasadniczych, a mianowicie mimo tego, iż skonfiskowany numer został w większej części już rozesłany i rozkupiony i mimo nienałożenia na pismo żadnej grzywny.

O czem piszą inni?...

Szkodliwość kneblowania prasy śląskiej.

Zwycięstwo niemieckie na Śląsku będzie zdaniem „Kurjera Warszawskiego“ wykorzystane przez germanofilów, zwłaszcza w Anglji. Prasa bowim niemiecka jest dla zagranicznej głównem źródłem inormacyjnem. Polska zaś prasa ma usta zakneblowane. Nie wolno dociekać przyczyn niepowodzenia polskiego, nie wolno krytykować działalności p. Grażyńskiego.

„Żaden wojewoda — pisze słusznie „Kurjer Warszawski“ — i żaden komisarz policji nie wydobędzie takiej prawdy z decydujących tutaj nastrojów mas śląskich. jaka wynurzyłaby się z dyskusji prasowej. Wszelako rząd zaczął od... konfiskat i kar pieniężnych. Ładna to będzie teraz szczerość publicystów śląskich i ładna wymiana zdań na temat, który tak silnie zapanował nad uwagą publiczną w Polsce!

A potem my tu, w stolicy, stoimy wobec zagadki za co mianowicie konfiskowane były artykuły pism śląskich? Czy i co zmyśliły? Czy i co przesadziły? Jakich dopuściły się wywodów niedozwolonych? Interesuje nas to wszystko właśnie dlatego, że przedewszystkiem od prasy śląskiej spodziewaliśmy się dowiedzieć prawdy. A prawda musi być przecież wydobyta“.

Zamiast „Polaka“ i „Polonji“ wyjaśniają Ślązakom znaczenie wyborów różne pisma hakatystyczne. Cyframi statystycznemi operują one zupełnie inaczej, niż polskie agencje półurzędowe. Np. „Kattowitzer Zeitung“ zestawia rezultaty głosowania z tych tylko gmin, w których były wystawione listy niemieckie. W ten sposób dochodzi pismo do **164.583 głosów niemieckich — a 131.039 polskich**; ponadto jest prawie **10.000 głosów mieszanych**. Oczywiście są to zestawienia sztuczne. Ale również te obliczenia polskie, które operują ilością mandatów, a do głosów polskich zaliczają głosy oddane na komunistów lub kustosowców, zakrywają część prawdy. A jednak trzeba poznać całą prawdę o Śląsku.

P. Stapiński chwali rząd za zmiany personalne.

Niektóre pisma rządowe z oburzeniem odpierają zarzut, jakoby rząd przeprowadzał jakieś „rugi“ w biurokracji. P. Stapiński uważa jednak, że tych „zmian personalnych“ wcale nie trzeba się wstydzić. Właśnie za te zmiany — jedynie za nie — chwali rząd w swym „Przyjacielu Ludu“.

„Już tylko — pisze **trzech wojewodów** przedmajowych pozostało na stanowiskach, a **trzynastu zostało zmienionych**. Teraz zaczęły się **zmiany na stanowiskach starostów**. Kilkunastu starostów zwolniono zupełnie ze służby państwowej, kilkunastu wzięto z powiatów do województw, a kilkudziesięciu poprzenoszono...

W Ministerstwie Skarbu również zmiany gruntowne częściowo już przeprowadzone, a coraz dalsze czyszczenie aparatu urzędniczego postępuje bez pardonu...

Do Ministerstwa Sprawiedliwości przyszedł nowy wiceminister **p. Car**, co jest zapowiedzią, że i w sądownictwie rozpoczną się zmiany konieczne“.

Wprawdzie p. Stapiński twierdzi, że chodzi tylko o to, by urzędnicy zaczęli „pracować pilnie i bezstronnie“, ale dlaczegóżto „w miarę tych zmian wzrastą rozpacz i wściekłość chjenodojlidziarzy“.

Te zmiany to główny argument za popieraniem rządu p. Piłsudskiego.

Niepowodzenie P. P. S. na G. Śląsku.

Nie jest jeszcze dokładnie wiadomem, ile zyskały lub straciły poszczególne partje polskie. „Naprzód“ twierdzi, że zupełną klęskę ponieśli komuniści i Drobnerowcy, połączeni z Czumowcami. Natomiast wpływy P. P. S. na Śląsku wzrosły.

W rzeczywistości P. P. S. poniosła klęskę. W r. 1922 przy wyborach do Sejmu śląskiego (a więc w całem województwie śląskiem) zdobyli socjaliści 16.9%. Teraz uzyskali o wiele mniej. Nawet „Naprzód“ przyznaje się do niepowodzenia P. P. S., pisząc:

„Chociaż obecne wybory nie zadowoliły nas, nie czas na gorzkie żale. Chcieliśmy wyborów, aby **zaprowadzić praworządność** i poznać teren, na którym wojujemy. Dziś sprawa jest jasną, musimy więc ulepszyć broń i **zespolić szeregi do dalszej walki**“.

Wybory dla poznania terenu? Śmieszny wykręt. Socjaliści znają Śląsk już oddawna. Teraz chcieli opanować rady gminne, pokonać znienawidzoną „Chjenę“. Dlatego domagali się wyborów. Ponoszą zatem dużą część odpowiedzialności za sukces niemiecki, gdyż wybory przeprowadzone w innym czasie dałyby może lepszy rezultat.

—oOo—

Kilka słów o naszem położeniu międzynarodowem

(Ostatni artykuł z cyklu „Armja a Naród“).

W obecnej sytuacji Polski, położonej między dwoma bardzo silnymi sąsiadami, jest jej atutem na terenie międzynarodowym, że mocarstwom zachodnim (Francji, Anglji i Włochom) na jej utrzymaniu nietylko przy życiu, ale też przy takiej sile zależeć powinno, aby była w stanie swą całość każdego czasu obronić. Mocarstwa zachodnie muszą zdawać sobie z tego sprawę, że nowy rozbiór Polski między swych sąsiadów utrwaliłby na długi czas przyjaźń niemiecko-rosyjską, przyjaźń nierozerwalną, bo spojoną jak ongiś wspólną zbrodnią i jej skutkami. Ta przyjaźń dwóch mocarstw, połączonych wspólną granicą, nie narażoną na jakiekolwiek zagrożenie ze strony trzeciego mocarstwa, dawałaby Niemcom zupełnie wolną rękę na zachodzie, nad Renem i w Alpach, a Rosji na wschodzie, w Azji. Ta sytuacja dotknęłaby na zachodzie najbezpośredniej Francję, ale także — chociaż w mniejszym stopniu — Anglję i Włochy.

Dalsza strefa bezpieczeństwa Anglji sięga bowiem także — mimo jej położenie wyspowe — w dzisiejszych warunkach wojennych aż po Ren. Odciążenie zaś Rosji w Europie i danie jej możności zupełnego przerzucenia swego punktu ciężkości w kierunku polityki azjatyckiej dałoby się we znaki Anglji, mającej na terenie azjatyckim dużo sprzecznych z Rosja interesów.

Z powyższego wynika, że **Polska jest dla mocarstw zachodnich czynnikiem równowagi, ale że się te mocarstwa** — stosownie do swych odmiennych interesów — **na jej sposób wywiązywania się z tej roli różnie zapatrują.**

Dla Francji — nie mającej zasadniczo sprzecznych interesów politycznych z Rosją, ale liczącej się poważnie z Niemcami — jesteśmy czynnikiem stróżującym wspólnie z nią pokojowi między Renem a Wisłą; dla Anglji, stojącej dziś bezpośredniej pod niebezpieczeństwem agresywnej polityki rosyjskiej w Azji, niż pod zagrożeniem przez Niemcy na zachodzie, przeważa rola Polski jako czynnika mogącego hamować agresywność polityki rosyjskiej w Azji; Włochy wreszcie, któreby ciężar Niemiec dopiero po przyłączeniu do nich Austrji odczuwać zaczęły, i nie mające sprzecznych interesów politycznych z Rosją, są zainteresowane poprostu w samym fakcie naszego istnienia.

Ta różnica w pojmowaniu naszej roli jako czynnika równowagi politycznej, znajduje swój wyraz w dzisiejszych **traktatach gwarancyjnych**. Wiadomo, że ogólny traktat gwarancyjny, dający wszystkim członkom Ligi Narodów pełne i równe zabezpieczenie, dotąd do skutku nie doszedł i że jego losy są wątpliwe, że natomiast mocarstwa zachodnie zagwarantowały sobie w pakcie reńskim (Locarno), wspólnie z Niemcami, wzajemnie spokój nad Renem, więc w zachodniej Europie. Pakt reński na wschód do nas nie sięga, ale Francja sama, nasza wierna sojuszniczka, wyciąga ponad pakt reński, w osobnym traktacie gwarancyjnym francusko-polskim (Locarno), swą rękę na wschód do nas, uwypuklając temsamem nasze znaczenie międzynarodowe, jako czynnika pokoju, stojącego na straży dzisiejszego stanu posiadania w północnej Europie.

Nie tu miejsce, by to zagadnienie dalej rozwijać. To, co powiedziałem wystarczy, żeby zrozumieć, jak ważnym jest dla nas warunek, abyśmy **wobec różnych ról politycznych, które z Polską wiązać można, naszej własnej, polskiej linji postępowania, polskiego punktu widzenia nigdy nie opuszczali.**

W okresie rozbiorowym błąkała się ze zgubą dla nas opinja społeczeństwa między dwoma orjentacjami: wschodnią i zachodnią; także podczas wojny światowej istniały dwie podobne orjentacje; obecnie nadszedł czas, aby społeczeństwo odwróciło się od wszelkich orjentacyj, przestało błąkać się w nieświadomości i przeniosło swoje myśli i dążenia na wyłącznie polską linję polityczną, tą, która naszym obecnym interesom zawodowym odpowiada i która jest w stanie dać nam gwarancję, że naszej całości na szwank nie narazi.

Na południe od nas leży strefa wpływów politycznych **małej Ententy**. Mamy z nią łączność, przedewszystkiem przez nasz sojusz z Rumunją i przez przyjaźń, która nas z tamtymi jej członkami wiąże. Mówiłem, że musimy dążyć, by się z czasem rozróść do 50-miljonowego Narodu w granicach kraju. Potrzeba na to czasu. Lecz obecnie można ten postulat zastąpić coraz silniejszem zaciśnieniem węzłów z Czechosłowacją. Razem mogą oba narody tworzyć pokaźny blok w północnym środku Europy, z którem się każde mocarstwo będzie musiało poważnie liczyć. Jest rzeczą zrozumiałą, że tą politykę nam utrudniają wspomnienia wydarzeń z r. 1919 na Śląsku Cieszyńskim, lecz obecnie, kiedy nasze granice są ustalone, trzeba wyłącznie patrzeć w przyszłość. Także Czechosłowacja przyjdzie do zgodnego przekonania, że w ścisłej politycznej łączności z Polską tkwi lepsze jej zabezpieczenie, niż w nadzieji oparcia o Rosję, któraby się wobec zmienionych warunków prawdopodobnie okazała złudną.

Gen. **Stanisław Haller.**

Artykułem powyższym zamykamy serję artykułów gen. St. Hallera pod tyt.: „Naród a Armja“. Wkrótce ukażą się one w osobnej broszurze.

Wątpliwości konstytucyjne.

Cieszyć się należy, że konstytucja polska jest dla wszystkich świętą i nienaruszalną, bo obecnie chodzi tylko o to, aby ją dobrze zrozumieć. I tu powstają rozmaite wątpliwości.

Wywołał wątpliwość art. 98, który brzmi: „Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega. Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w wypadkach oznaczonych ustawami“. Wątpliwość była, czy można sprawy prasowe oddać władzom administracyjnym. Wydaje się więc rozporządzenie z mocą ustawy i mamy sąd wyjątkowy. Rząd już nie ma wątpliwości, a Sejm nie ma też wątpliwości, że to jest sprzeczne z konstytucją.

Art. 25 konstytucji brzmi: „Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje, otwiera, odracza i zamyka Sejm i Senat“. Znowu wątpliwość, kiedy po zwołaniu ma Prezydent otworzyć Sejm i Senat. Wątpliwość ta była przyczyną, że Sejm i Senat przez dwa tygodnie były nieczynne.

Ale szczyt wątpliwości wywołuje art. 44, którego koniec brzmi: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi w ciągu dni 14 po najbliższem posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone“. Więc, by mógł Sejm prostą uchwałą uchylić rozporządzenie Prezydenta; musi ono być wprzód złożone Sejmowi. To prawda, lecz uchylenie każdej obowiązującej ustawy za pomocą **ustawy** jest **zawsze możliwe**. Jeżeli więc uchylenie ma nastąpić w drodze ustawy, nie potrzeba wyczekiwać złożenia Sejmowi.

W poprzednim artykule nazwałem niezłożenie rozporządzenia Sejmowi do dni 14 nieprawdopodobnem. Pokazało się jednak, że u nas wszystko jest możliwem. Możliwem jest, że rząd przedłoży Prezydentowi rozporządzenie do podpisu, że po miesiącu cofnie je, nie przedkładając Sejmowi. W zwykłym trybie, gdy wydanie rozporządzenia w miejsce ustawy poprzedza dokładne rozważenie sprawy przez kwalifikowanych urzędników i ministrów, po zasięgnięciu opinji stron interesowanych, cofnięcie rozporządzenia po miesiącu jest nieprawdopodobnem. U nas jednak obecnie, gdy do piastowania niektórych wysokich urzędów nie potrzeba kwalifikacyj, takie cofnięcie ustawy po miesiącu jest możliwem. Czy to wzmacnia poszanowanie prawa i autorytetu rządu, to jest inna kwestja.

Dziś dowiadujemy się o nowem niespodzianem tłumaczeniu konstytucji.

Dnia 27 listopada upłynął 14-dniowy termin złożenia Sejmowi rozporządzenia. Rząd nie złoży rozporządzenia, które zatem zostanie uchylonem, ale równocześnie **Prezydent Rzeczypospolitej ogłosi nowe rozporządzenie**, które — **według zdania rządu** — nie może być zniesione przez Sejm znów przez dni 14. A potem — rząd może znów nie przedłoży rozporządzenia, a znowu po 14 dniach zmieni jedno słowo i Prezydent ogłosi je jako nowe rozporządzenie, i tak zabawa może potrwać parę miesięcy, które wystarczą do zduszenia prasy opozycyjnej. Dowcipne tłumaczenie konstytucji, nie prawdaż?

Tymczasem art. 3 konstytuji mówi: „Ustawa uchwalona przez Sejm, obozwiązuje w czasie przez nią samą określonym. Prawa uchwalania przez Sejm i Senat ustaw uchylających obowiązujące ustawy, nikt nie może odebrać ciałom ustawodawczym. W drodze ustawy może więc Sejm z Senatem uchylić też każdego czasu wszelkie rozporządzenia Prezydenta, a więc i rozporządzenie prasowe.

Dr Maksym Thullie, członek Senatu.

Skutki skazania „Głosu Narodu“.

Przeciwko orzeczeniu województwa, skazującemu redaktora na 1000 zł. grzywny, względnie 10 dni aresztu, zastosujemy przysługujące nam środki prawne. W związku z tem otrzymujemy ze sfer prawniczych szereg informacyj, dotyczących postępowania sądowego w tej, nie mającej dotychczas za sobą praktyki — sprawie. Uwagi udzielone nam, dadzą się streścić następująco:

Odwołanie i oskarżyciel. Odwołanie redaktora odpowiedzialnego załatwia sąd okręgowy jako apelacyjny, przy zastosowaniu § 463 i nast. procedury karnej. Oskarżycielem jest prokurator, który na zasadzie § 493 pr. k., chociażby nie wnosił oskarżenia przeciw **pewnej** osobie, może jednak żądać orzeczenia sądowego „w interesie publicznym“ — jak to określa ustawa.

Rozprawa jest jawna. Akt odwołania może być przez redakcję opublikowany.

Kto odpowiada majątkowo z mocy orzeczenia?

Jeżeli orzeczenie województwa nie wymienia osób odpowiadających majątkowo (co zachodzi w omawianym przez nas wypadku), odpowiedzialnym majątkowo jest redaktor, pod którego adresem orzeczenie zostało wystosowane. Jeżeli grzywna jest nieściągalną, wchodzi oczywiście w zastosowanie kara zapstępcza, która jednak wymierzona być może dopiero po uprawomocnieniu orzeczenia, t. j. rozprawie i wyroku sądowym. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że wraz z wygaśnięciem mocy dekretu (które nastąpi 27 b. m.) uchylone zostaną także i jego skutki nie wypełnione przed upływem tego terminu.

Czy sąd jest skrępowany wymiarem kary administracyjnej? Oczywiście nie. W razie orzeczenia kary przez siebie, musi sąd brać pod uwagę postanowienia pierwszych trzech artykułów dekretu, ale może albo podwyższać, albo zniżać wymiar kary.

Czy sąd musi zawiesić dziennik po trzechkrotnej konfiskacie administracyjnej? (art. 13 dekretu). Tylko po trzechkrotnej **prawomocnej** konfiskacie, a więc albo zatwierdzonej przez sąd po przeprowadzeniu rozprawy, albo prawomocnej **wskutek braku odwołania** ze strony redakcji. W tym ostatnim jednak wypadku sąd zbada, czy zawnioskowano przez władzę administracyjną zawieszenie jest uzasadnione stopniem winy redaktora.

Podziemne walki o pozyskanie ziemian.

Wbrew zapewnieniom niektórych pism rządowych, niecało ziemiaństwo kresowe popiera politykę p. Piłsudskiego. W tych dniach odbył się w Wilnie zjazd Kresowego Związku Ziemian z udziałem min. Niezabytowskiego. „Dziennik Wileński“ donosi, że zjazd ten

„pewna grupa chciała wyzyskać dla celów politycznych i **przemycić wciągnięcie tej organizacji do Związku konserwatystów.** Zdrowy zmysł ziemian naszych wziął jednak górę i Związek ziemian pozostał organizacją ściśle zawodową“.

Echem tych podziemnych zakulisowych walk o orjentację (i kieszenie) ziemiaństwa jest artykuł „Słowa“, które teraz, po zjeździe, oświadcza, że Kresowy Związek Ziemian jest bezpartyjny, że wielu ziemian należy jeszcze do Z. L. N. i że Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, hołdująca orjentacji „nieświeskiej“ popiera rząd i

„gotowa iść za przewodem marsz. Piłsudskiego, gdy ten chce dać Polsce władzę silną — to jednak nie znaczy, aby Organizacja pochwalała każde posunięcie rządu“.

Nie wszyscy widocznie ziemianie są z działalności p. Piłsudskiego zadowoleni.

—oOo—

Na ziemiach Rzplitej.

Coraz częściej przejścia prawosławnych na Unję.

Z Wilna donoszą, że wielką sensację w tamtejszych sferach duchownych wywołał fakt przejścia na Unję proboszcza cerkwi t. zw. Romanowych protojereja Gapanowicza, który 27 lat był kapłanem prawosławnym i otrzymał szereg odznaczeń od rządu carskiego za pracę dla cerkwi prawosławnej.

Niepowodzenie „Tygodnia Akademika".

Urządzony ostatnio Tydzień Akademika w Polsce, zawiódł nadzieje organizatorów Tygodnia, albowiem zamiast 600.000, na które w przybliżeniu liczono, czysty zysk wyniesie około 350.000 zł. Naturalnie są to liczby jeszcze obecnie tylko przybliżone, albowiem ostateczne obrachunki potrwają czas dłuższy.

Awantury na Radzie miejskiej w Łodzi

Rada Miejska w Łodzi na onegdajszem posiedzeniu wypowiedziała się przeciw postulatom pracowników, żądających wypłacenia 13-tej pensji, obiecując im w zamian za to zapomogę w wysokości tygodniowych poborów. Robotnicy, którzy byli na sali, wzburzyli się tem do tego stopnia, że wszystkich radnych wyrzucili z sali.

Rozbój czerwonych.

Donoszą nam z Przemyśla, że w czerwcu b. r. napadli na robotnika **Wójcika,** należącego do chrześcijańskich związków zawodowych, jacyś zbóje, napadli go na ulicy i zabrali mu 40 złotych.

W sierpniu został napadnięty na podwórzu koło swojego domu **Rudny;** został dość mocno poturbowany. Rudny należy również do naszej organizacji.

We wrześniu w swojem własnem mieszkaniu został napadnięty i sztyletem ciężko raniony **Wiech,** tak samo członek chrześcijańskich związków zawodowych.

Napady te są istnym rozbojem, są czerwonym terorem, wywieranym na robotnikach chrześcijańskich.

Rozbojów tych dopuścili się byli i obecni członkowie związków socjalistycznych na swoich kolegach za to, że ci mają odwagę należeć do organizacji chrześcijańskich robotników.

Wszystkie te trzy wypadki napadów są doniesione do sądu, który z obowiązku zajął się już niebezpiecznymi tymi osobnikami.

Będziemy więc czekali na wyroki sądowe

Ze statystyki pożarów.

Jedna z agencyj prasowych ogłasza statystykę większych pożarów w Polsce za 7 miesięcy b. roku. W ciągu tych 7 miesięcy większych pożarów, t. zn. takich, podczas których spłonęło więcej niż 5 nieruchomości we wsiach lub przynajmniej 10 budynków w miastach, było 125. Ogółem spłonęło 4.393 budynki w 1.674 nieruchomościach. Szkody w budynkach obliczono na 1.396.600 zł., a szkody w ruchomościach spalonych na 1.800.000 zł. Koszt odbudowy spalonych budynków wyniesie przeszło 3 milj. złotych. Przy tłumieniu powyższych pożarów brało udział 213 straży ogniowych z 253 sikawkami. W 41 wypadkach straży pożarnych wcale nie było. Z pośród ratujących strażaków uległo poparzeniu 18, z pośród pogorzelców 73, w tej liczbie 4 spaliło się żywcem. Z inwentarza spaliło się: 55 koni, 96 krów, 278 sztuk trzody chlewnej, 192 owce, 373 sztuki ptactwa domowego i 217 innych drobnych zwierząt domowych. W 44 wypadkach nie było dostatecznej ilości wody do gaszenia pożaru, a w 2 wypadkach wody brakło zupełnie.

—oOo—

KU UCZCZENIU PROF. L. FINKLA, WYBITNEGO HISTORYKA POLSKIEGO, z okazji zbliżającego się jubileuszu jego 50-lecia — specjalny komitet lwowski wybił medal na cześć jubilata. Medal ten można nabyć drogą subskrypcji na konto P. K. O. Nr. 152.226 po 15 zł. bronzowy lub 35 zł. srebrny. Największem dziełem Finkla jest monumentalna „Bibljografja historji polskiej", nieoceniona dla wszystkich badaczy dziejów Polski.

ZNÓW SENSACJA W NIECZYSTEJ SPRAWIE O NADUŻYCIA W MARYNARCE. Na onegdajszej rozprawie przeciw komandorowi Bartoszewiczowi, odczytano list pewnego więźnia politycznego ze Siedlec, twierdzący, jakoby komandor Bartoszewicz był agentem bolszewickim.

MORDERSTWO W ODRZYKONIU. W Odrzykoniu, pow. krośnieński, został zamordowany jeden z tamtejszych gospodarzy. Policja jest już na tropie sprawców, którymi okazali się członkowie najbliższej rodziny zamordowanego.

WYROK NA MORDERCÓW W BYDGOSZCZY. Przed sądem okr. w Bydgoszczy zapadł wyrok w sprawie zbrodni morderstwa, dokonanej na osobie sekretarza związku lekarzy, Stan. Leitgebera, przez dwóch uczniów ślusarskich, 15-letniego Przem. Leitgebera (brata zamordowanego) i 17-letniego Fel. Rysieckiego. Ten ostatni zabił Leitgebera ciosem młotka w tył głowy, potem wraz z kolegą obrabowali trupa Leitgeber został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, Rysiecki na 10 lat.

B. KS. PIETRUSZKA ZWARJOWAŁ. Najbliższy pomocnik ks. Huszny, kapłan kościoła narodowego, Pietruszka, założył po przejściu z ks. Huszną na prawosławie swoją parafję w Sosnowcu, gdzie jednak wkrótce dostał pomieszania zmysłów na tle alkoholicznem.

Uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki.

W ROHATYNIE.

W sobotę dnia 13 b. m. i nasze miasteczko „w ruskich kątach" położone, uczciło uroczystym porankiem 200-ną rocznicę kanonizacji Rodaka naszego, św. Stanisława Kostki. Poranek odbył się staraniem młodzieży tut. państw. gimnazjum. Po uroczystej Mszy św. w kościele parafjalnym, zebrała się w pięknie udekorowanej sali „Sokoła" modzież tut. szkół wraz ze swymi wychowawcami, oraz polonja miejscowa. Słowo wstępne wygłosił prof. gimn., p. Wł. Przygodzki, który w swej krótkiej, ale z przekonaniem i siłą wypowiedzianej przemowie podkreślił znaczenie tej uroczystości na tle dzisiejszych czasów, oraz wskazał na świetlaną postać świętego Młodzieniaszka, jako na wzór naszej młodzieży, przyszłej ostoi Kościoła i Narodu. Piękne deklamacje, oraz odczyt o życiu Świętego wykonali udatnie uczniowie i uczenice gimn. Kantanty odśpiewał chór gimnazjalny pod kierownictwem naczelnika poczty, p. Drozdowskiego, zaś gimn. orkiestra symfoniczna, kierowana przez prof. Lizaka, odegrała kilka poważnych i nastrojowych utworów. Całość wywarła na uczestnikach głębokie wrażenie.

Ciekawym przytem ten fakt, że dyrektor tut. gimnazjum, Józef Lambert, uważał za stosowne nie wziąć udziału w powyższej katolicko-narodowej uroczystości. Wyjechał właśnie w tym dniu z deputacją do województwa z prośbą o pozostawienie na miejscu tut. starosty, którego przeniesiono ze względów służbowych.

W JĘDRZEJOWIE.

Z wielką uroczystością obchodziliśmy w tym roku święto naszego Patrona, św. Stanisława Kostki. Przez dziewięć niedziel, poprzedzających to święto, odprawiała się nowenna z naukami dla młodzieży wiejskiej. Przed samą zaś uroczystością odbyła się nowenna dla młodzieży seminarjum naucz., szkół powsz. i młodzieży z miasta. Obszerna świątynia św. Wincentego była zapełniona młodzieżą. Piękne nauki wygłaszał codziennie Patron Stowarzyszeń, ks. kan. St. Marchewka.

Przed uroczystością młodzież Stowarzyszenia odbyła rekolekcje, które prowadził ks. patron przy pomocy ks. kan. Skalskiego i ks. wik. F. Paska. W samą uroczystość św. Stanisława przystąpiło do Komunji 1.100 młodzieży.

Wieczorem o godz. 6, w domu parafjalnym, w udekorowanej sali, Stowarzyszenia nasze urządziły uroczystą akademję na cześć św. Stanisława Kostki. Chór Stowarzyszenia wykonał pieśni, następnie zostały wygłoszone wiersze i odczyt, poczem Stowarzyszenie młodzieży ze Skroniowa odegrało sztukę: „Posiew wolności", a na końcu demonstrowano żywy obraz. Cała uroczystość wywarła na wszystkich bardzo miłe i dodatnie wrażenie.

Jeden z druhów.

Z całego świata.

KAPLICZKA ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W WIEDNIU. „N. W. Tageblatt" donosi, że stara kapliczka św. Stanisława Kostki przy Kurrentgasse w Wiedniu, została na parę tygodni otworzoną dla publiczności. Wnętrze dekoracyjne kaplicy jest arcydziełem baroka. Według tradycji, mieszkał tam św. Stanisław Kostka. Złożonemu tamże ciężką chorobą, zjawiła się N. M. Panna z Dzieciątkiem Jezus. Na Jej widok św. Stanisław wyzdrowiał.

SOWIETY NIE MAJĄ PIENIĘDZY I SPRZEDAJĄ KLEJNOTY CARÓW. Z Moskwy donoszą, iż część skarbów b. rodziny carskiej wysłana została do Stanów Zjedn. na sprzedaż. Między niemi znajduje się tam djadem carowej Katarzyny II., oceniany na 52 miljony dolarów. W związku z tem emigracja rosyjska zamierza drogą sądową wywołać nałożenie aresztu na przesłane przez rząd sowiecki kosztowności.

MORGANATYCZNA ŻONA KSIĘCIA KAROLA RUMUŃSKIEGO, p. Lambrino, domaga się przed sądem paryskim 10 miljonów franków odszkodowania oraz prawa nadania jej synowi nazwiska Hohenzollern. Księcia, b. następcę tronu Rumunji broni wybitny polityk socjalistyczny, Paul Boncour.

CÓRKA MILJONERA AMERYKAŃSKIEGO, 18-letnia Ellinor Dorrance, rozpoczęła pracę w olbrzymiej fabryce swojego ojca jako zwykła robotnica; obiera ona pomidory i za to płacą jej 30 centów za godzinę. Miss Ellinor wróciła niedawno z Paryża, gdzie studjowała w Sorbonie. Ojciec jej, którego majątek obliczają na 50 miljonów dolarów, jest dumny ze swej córki, która w ten prawdziwy amerykański sposób powoli wchodzi i zapoznaje się z gospodarką fabryki, aby ją później objąć w swój zarząd.

ANTWERPJA NAJWIĘKSZYM PORTEM KONTYNENTU EUROPEJSKIEGO. Przed paru dniami wpłynął do portu w Antwerpji 10-tysięczny okręt z rzędu w tym roku. Był to angielski parowiec „Melita", płynący z Kanady. W ten sposób Antwerpja dzierży prym wśród portów na kontynencie europejskim pod względem wysokości tonażu i ilości wpływających jednostek morskich.

16 MILJONÓW BURZ PRZECHODZI NAD ŚWIATEM W CIĄGU ROKU. Kierownik biura meteorologicznego w Nowym Jorku, prof. Taman, obliczył, iż w ciągu roku przechodzi nad ziemią 16 miljonów burz, a w jednej godzinie oświetla niebiosa 360.000 błyskawic. Sumę ogólnych szkód, wywołanych przez burze, oblicza prof. Taman na 160 miljonów dolarów rocznie.

TANIE PODRÓŻE DO AMERYKI obiecuje nam miljoner i filantrop bostoński, Filene, który prowadzi obecnie rokowania z wielkiemi towarzystwami okrętowemi, aby umożliwić niezamożnym turystom amerykańskim i europejskim podróż 4-tygodniową do Europy, względnie do Ameryki, z 14-dniowym postojem, za sumę ryczałtową 240 dolarów razem z utrzymaniem (blisko 2.200 zł.).

SAMOLOT NA 60 OSOB. Wedle doniesień z Friedrichshafen w tych dniach dokonano szeregu prób nowego wodnopłatowca Dornier Superwall. Próby wypadły zupełnie pomyślnie i samolot, mając na pokładzie 60 osób, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, osiągnął przeciętną szybkość 195 klm. na godzinę. Na niektórych odcinkach drogi leciano nawet z szybkością 210 klm., pomimo, iż nie wyzyskiwano całkowitej siły motoru.

HUMOR.

A to sprytny chłopak!... Ojciec: A więc poszedłeś do skrzynki pocztowej, nakleiłeś znaczek i wrzuciłeś list? Kazio: Nie tatusiu. Zaczekałem aż nikogo nie będzie przy skrzynce i wrzuciłem list bez znaczka. Nikt nie widział...

Na marginesie referatu teatralnego.

O dramat polski.

A oto z głosów, nie wiem, czy rodowitych Warszawian, ale w każdym razie nie-Krakowian, którzy już nie z autopsji, ale nawet z lokalnej tradycji nie znają Wyspiańskiego-inscenizatora — głos najznamienniejszy i z innymi warszawskimi zgodny:

„Inscenizacja „Klątwy" — pisze w „Epoce" p. W. Zawistowski — dokonana przez p. Węgierkę, stała na stanowisku dość bezwzględnie pojętej lojalności wobec autora. Chodziło inscenizatorowi o wydobycie wszystkich możliwie elementów, tkwiących w tragedji dlatego **nie wykluczył realizmu** ze swej kancepcji".

a dalej:

„Pp. Węgierko i Śliwiński osiągnęli między innemi bardzo piękne wyniki w dziedzinie charakterystycznej kolorystyki. **Odstąpili tu od realizmu** środowiska, położyli nacisk na symboliczną nędzę na kalectwo i biedotę ludzką. Konstruowanie jednak tłumu-chóru w masy nieruchome i po rzeźbiarsku plastyczne, nie zawsze tworzyło z odkształconemi formami dekoracji całość harmonijną i tło, tłomaczącą się artystycznie".

Z tych zdań recenzenta „Epoki" wynika, że p. Węgierko „nie wykluczył realizmu ze swej koncepcji" (scilicet w grze aktorów), zaś pp. Węgierko i Śliwiński „odstąpili od realizmu środowiska" (scilicet w dekoracji), to znaczy — co i z reszty recenzyj warszawskich wyziera — że inscenizacja „Klątwy" łamała się między stylizacją i naturalizmem i że czuć było ziejący między nimi hiatus. Świadom tego, kończy p. Zawistowski swą recenzję uwagą:

„Jako wynik ogólny, „Klątwa" była niewątpliwie jednem z najbardziej udałych przedstawień Wyspiańskiego (dodajmy: w Warszawie). Wysunęła jednakże silnie i dobitnie raz jeszcze problem Wyspiańskiego na scenie i postawiła pytanie, które brzmiałoby w ten sposób: czy należy sankcjonować scenicznie niewątpliwe sprzeczności, tkwiące w samych utworach między realizmem psychologicznym i konstrukcyjną stylizacją, czy też, dając pierwszeństwo przeżyciom duchowo-artystycznym, sprowadzać psychologizm „Klątwy", „Sędziów", „Legjonu", „Powrotu Odyssa" i innych do wartości sceniczno-stylizacyjnych. Zdaje się, że ta druga metoda, mimo zewnętrznej nielojalności, wprowadziłaby wreszcie inscenizacyjną pracę nad Wyspiańskim na tory właściwe".

Z zawiłości powyższych uwag — przyjmując nawet optymistycznie i z dobrą wiarą, że nielojalność względem poety będzie tylko „zewnętrzną" — wyziera całkiem niedwuznaczne **placet** na „zacieranie sprzeczności między realizmem psychologicznym a konstrukcyjną stylizacją", oraz na „sprowadzenie psychologizmu „Klątwy", „Sędziów" i t. d. do wartości sceniczno-stylizacyjnych". Pominąwszy to, że w jedną jedyną „Klątwę" zakradły się u Wyspiańskiego psychologiczne sprzeczności, że zatem z wyjątku nie wolno wyciągać ogólnych wniosków, ani opierać na nich dezyderatów, sprowadzanie psychologizmu dramatów Wyspiańskiego do „wartości sceniczno-stylizacyjnych", jest wydaniem poety — dziś bezbronnego! — w ręce eksperymentatorów, którzy szukając własnego popisu, zrobią z teatrem Wyspiańskiego to, co będzie się im podobało Wydany na pastwę **reżyseritis acutissima** dramat i teatr Wyspiańskiego, musiałby albo wyrodzić się w dziwactwo, albo zgoła zamrzeć, a do żadnej z tych alternatyw dopuścić nam nie wolno. „W Stanisławie Wyspiańskim bowiem — jak recenzję swą o „Klątwie" kończy najdoskonalej sfrancuziały polak, Boy-Żeleński — mieliśmy jednego z największych dramaturgów świata. Jest to paradoks literatury niełatwy do pojęcia: z jednej strony niewątpliwie teatr nasz jest dość sobie wątłą roślinką, z drugiej, takie zjawiska, jak „Horsztyński" lub „Nowa Dejanira", jak Fredro lub Wyspiański, jakże wysoko strzelają ponad współczesny im teatr europejski! A to, że ci pisarze są tak bardzo nasi właśni, iż stają się przez to trudno dostępni dla obcych, cóż stąd? — z tem większą dumą powinniśmy ich pielęgnować".

Nareszcie — późno, ale nareszcie! — trafny o dramacie polskim sąd, a w nim **implicite** zrozumienie i wskazanie, gdzie leżą skarby słowiańsko-polskiego ducha i sezam żelaznego repertuaru narodowej sceny. Świetnem zagraniem Szekspira czy Calderona, Ibsena czy Pirandella, Gogola czy wreszcie Flersa, można olśnić swoich, a zaimponować obcym, ale, jak najwspanialszą imitacją gobelinów Lebrun'a lub repliką markieterji Boull'a nie stworzy się **gout français**, tak olśniewającą nawet inscenizacją obcych utworów nie zbuduje się polskiej sceny i polskiego dramatu. Świat jest taki, że przyznaje prawo bytu tym tylko narodom, które do jego dorobku z własnym przystępują aportem. Ludy ludom, kraje krajom, udzielają swych technicznych i artystycznych zdobyczy. Rzecz nie idzie pod miarę; dany kraj zawsze z otoczenia więcej w siebie chłonie, niż wypromieniowuje, ale biada mu, jeżeli za użyczony mu, częściej po kupiecku narzucony, dorobek nic własnego ze swej strony nie wnosi. A romantyczny dramat polski Słowackiego, Mickiewicza i Krasińskiego, dramat Norwida i Wyspiańskiego, niechby nawet Micińskiego (choć w ten ostatni nie wierzę) mógłby, powinien się stać tym aportem do ogólno-ludzkiej kultury, który nam miejsce przy stole ludów zapewni. Jużci trzeba w nim zachować całą żarliwość miłości ojczyzny, całą nadobłoczność, cały mistycyzm, całe przeogromne, niemal transcendentalne piękno i wszystkie te jego cechy i walory umiejętnie podać, a wtedy znajdą się zawsze umysły i duchy, z polskim duchem na jednym zrodzone południku, które, wniknąwszy w polski dramat, uczynią go dla obcych zrozumiałym, pożądanym i równie, jak nam, drogim. Ale formy inscenizacyjne dla tego dramatu nie mogą przecież oni narzucać: tę musimy znaleźć i wykultywować sami. Przecież — powiedzmy to sobie w cztery oczy — na swego inscenizatora czeka dotąd jeszcze cały... Słowacki! To jest zadanie, które nas czeka, które bezwzględnie dokonane być musi, bo inaczej może się z całym naszym przewspaniałym dramatem stać to, co się stało z „Nie-Boską" Krasińskiego w Pradze. Wszak „Nie-Boska", mimo rdzennie swoistej romantycznej podbudowy.

27-a lista łańcucha prasowego
na fundusz propagandy „Głosu Narodu".

P. DR SZCZĘSNY BOROWCZYK, adwokat w Nowym Sączu, pisze nam: „Zaproszony do łańcucha prasowego przez p. Dra Marjana Godlewskiego z Krakowa, składam **5 zł.** na fundusz prasowy „Głosu Narodu", zapraszając równocześnie do złożenia dowolnej kwoty na ten cel zwolenników praworządności: p. Dowódcę Okręgu Korpuśnego w Przemyślu Generała Dywizji Andrzeja Galicę, p. sędziego s. o. w Krakowie Kazimierza Warzeszkiewicza, pp. sędziów s. o. w Nowym Sączu: Józefa Górskiego i Karola Sobotę oraz p. sędziego s. o. w Cieszynie Rudolfa Karpińca.

P. Redaktorowi wyrażam przy tej sposobności szczere uznanie za odważną obronę zasad religji katolickiej, oraz praworządności w państwie bez względu na prześladowanie. Ponieważ zaś „Głos Narodu" za obronę tych właśnie zasad jest bojkotowany także przez Generała Galicę, który jest moim szkolnym Kolegą, przeto uważałem za stosowne Jego właśnie zaprosić do łańcucha prasowego „Głosu Narodu".

KS. JAN JAROSZEWICZ składa na łańcuch prasowy **3 zł.** i zaprasza do łańcucha ks. Stanisława Zająca z Irządz, ks. Ignacego Kaczmarskiego z Lisowa, ks. Józefa Belczyńskiego z Sędziszowa, ks. Stanisł. Klimczyka z Krzcięcic, ks. Franciszka Paska z Jędrzejowa i ks. Stanisława Majchra z Krakowa.

KS. JAN CHROBAKIEWICZ, prob. w Maniowach, wezwany przez ks. Rosiewicza i ks. Dra Meusa, składa na łańcuch prasowy **5 zł.** i zaprasza ks. prob. Albina Marszałka z Harklowej i ks. prob. Franciszka Łasaka z Kacwina (Spisz).

P. DR SPANNBAUER, lekarz w Suchej, nadsyła nam list następujący: „Uznając, że krytyka „Głosu Narodu" tak w stosunku do rządu, jako też do armji była zawsze czynnikiem twórczym, a nigdy, mimo ostrości tonu, destrukcyjnym, posyłam na fundusz prasowy czekiem PKO. **5 zł.** i zapraszam do łańcucha naczelnika Sądu p. J. Klaczaka, inspektora kol. B. Trojnarskiego, p. rejenta Pęksę, naucz. p. Fr. Bartosza, p. Kamilę Jasińską i p. Dra Jana Gawlika w Suchej, oraz p. Amalję i Jadwigę Preissówne w Krakowie i radcę K. Świątka w Suchej.

KS. JAN BĄCZYŃSKI, prob. w Krościenku, wezwany przez p. Dankiewicza nacz. sądu, składa na fundusz prasowy **5 zł.** i zaprasza do złożenia dowolnej kwoty pp. Stanisława Wiśniowskiego starszego radcę skarbu w Nowym Targu, Antoniego Postróżnego nadradcę skarbu w Mielcu, Dra Stefana Zapałę naczelnika sądu w Mielcu, ks. Stanisława Grzyba prob. w Książnicach, ks. Florjana Moryla prob. i wicedziek. w Pilźnie.

P. STANOWSKI EMANUEL z Krakowa składa na wezwanie p. Mokrzyckiego **3 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego: ks. kanonika Pilchowskiego Stan. brob. parafji św. Salwatora (Kościuszki 88), ks. kan. Małysiaka J. katechetę (Senatorska 23), p. Długoszewskiego Stan. (Kościuszki 20), p. Szulza Ign. dyrektora szkoły (Kapucyńska 6), p. Pawlusiaka Józefa (Kraszewskiego 28), p. Kicia Józefa (Lelewela 5), p. inż. Treutlera Juljana (Kraszewskiego 7), p. Brzyckiego Józefa kupca (Filarecka 15), p. Suchodolskiego Leonarda (Kanonicza 17), p. Oborzyńskiego Wiktora (Wiślna 7), p. Pinterową Jadwigę (Wiślna 7), p. Kajfasińską Marję (Wiślna 7), p. Mikiewiczową Karolinę (Kraszewskiego 14), p. Misiąga Antoniego (Zwierzyniecka 4), p. Wachalównę Wandę (Wielopole, P. K. O.).

P. PATKIECZÓWNA na wezwanie p. Bogatyńskiego składa na łańcuch prasowy **2 zł.**

P. GILATOWSKI ROMAN składając na fundusz prasowy „Głosu Narodu" 2 zł. (wyszczególnione we wczorajszem wydaniu) zaprasza do złożenia odpowiednich kwot pp.: Dra Władysława Cygę w Brzesku, Dra Antoniego Bargła w Krośnie, Wilhelma Ogrodnika w Krakowie, Podgórze, ul. Dąbrowskiego 25 i Władysława Tusińskiego naczelnika stacji w Jedliczach.

P. JÓZEFA UHLOWA z Tarnobrzega składa **3 zł.** i zaprasza do łańcucha prasowego: p. Stanisława Wrońskiego kierownika ruchu fabryki wódek hr. Zdz. Tarnowskiego w Dzikowie, p. Urszulę Nieciównę, p. Przybylskiego Józefa komisarza skarb. w Tarnobrzegu, p. Marka Józefa technika drogowego z Krakowa i ks. Marka Marjana z Jeleśnej.

KS. MENDRALA WŁ. w Zabawie, wezwany przez ks. Ignacego Chmurę prob. w Brzozowej, składa **5 zł.** Kierując równocześnie dla Redakcji serdeczne słowa, zaprasza zarazem: Panią Ludwikę z hr. Zamojskich Rozwadowską z Tuchowa, ks. Romana Mazura prepozyta w N. Sączu, pp. Teofilów Samborów w Krakowie (Dwernickiego 2), ks. Michała Jeża kanon. w Sobolowie, p. Andrzeja Gruszkę dyrektora w Paleśnicy, ks. Kazimierza Dziurzyckiego kanonika w Apolinarach, p. Władysława Stohandla dyrektora w Zabawie, ks. prof. Jana Deca w Mielcu, p. Wojciecha Szewczyka w Słowikowej, ks. Józefa Fasugę kanonika w Jabłkowicach.

P. BARTYS JÓZEF z Nowego Sącza, wezwany przez ks. dyr. Jana Niedojadłę, składa **5 zł.** i zaprasza równocześnie ks. prob. Michała Kuca w Dąbrówce Polskiej, ks. Jana Krula katechetę w Tarnowie, ks. Stanisława Rozembarskiego katechetę w Piwnicznej, p. Dra Stanisława Kubisztala w Stanisławowie — do złożenia dowolnej kwoty.

KS. MATOGA JACEK z Wilkowic zaproszony przez ks. Piksę z Białej, składa **5 zł.** i zaprasza do złożenia tej samej kwoty: ks. kan. Fr. Nowaka prob. w Wilkowicach, ks. kan. Michała Trzopa w Żywcu, ks. Antoniego Wądrzyka z Mikuszowic, p. naczelnika Wł. Sztafińskiego w Podlesiu kęckiem, p. St. Waligórskiego dyr. w Bystrej, p. Marcina Leję dyr. w Mesznej, p. Fr. Foksa dyr. w Mikuszowicach i p. Fr. Pawlusia właść. hotelu w Bystrej.

KS. JANISZ KAROL ze Zbylitowskiej Góry **5 zł.**

P. DUBIEL KASPER z Nowej Wsi (Górny Śląsk), wezwany przez red. Anatola Krakowieckiego, składa **5 zł.** i zaprasza ks. Władysława Niemca (Kraków, Garncarska 24) i p. Mieczysława Dudeka (Kraków, Bank Gospodarstwa Krajowego).

KS. NIEMIEC FERDYNAND, proboszcz w Rudzicy **3 zł.**

KS. SUROWIAK JAN, Rabka, wezwany przez ks. Srokę i ks. Paszka, przesyła **20 zł.**

KS. NOWAK z Rabki, wezwany przez ks. Fr. Srokę, **5 zł.**

KS. MAŚLAK ST. z Morawicy, poczta Balice, **6.50 zł.**

KS. KRÓL STAN., Tarnów, wezwany przez ks. Młodochowskiego, składa na łańcuch prasowy **10 zł.**

KS. GÓRKIEWICZ ADAM z Zawoji **5 zł.**

KS. KUŹNIAR PIOTR, katech. w Radymnie, wezwany przez p. Fr. Dankiewicza składa **5 zł.** i zaprasza ks. Tomasza Władowskiego dziekana i proboszcza w Radymnie, ks. Jakóba Jarosza kanonika i prob. w Komborni, ks. St. Kmiotka kan. i prob. w Miżyńcu.

KS. CHMIEL ADAM w Szczucinie **5 zł.**

P. MAGIERA TEODOR ze Szczyrzyc **5 zł.**

KS. KMIECIK JÓZEF w Tarnawie, poczta Łapanów **5 zł.**

KS. MAJGIER JÓZEF, Łętownia **5 zł.**

P. IMIELANKA JADWIGA, Mokrzyszów, **2 zł.**

P. BORBCZYN ZYGMUNT w Bobrowie, poczta Dębica **3 zł.**

P. WOLNICKI JÓZEF z Kóz wezwany przez ks. katech. Wł. Wełnę, składa **5 zł.** i zaprasza p. Wład. Raka z Pisarzowic.

KS. WÓJTOWICZ WŁAD. w Zakliczynie, poczta Dobczyce **2 zł.**

P. AREDARCZYKOWA JULJA w Nowym Sączu **2 zł.** i zaprasza p. Ignacego Kwiecińskiego (ul. Łokietka 6), p. Marję Ciszkowa (ul. Żeglarska 20), p. Andrzeja Drzewińskiego (ul. Łokietka 7), p. Józefę Kastan (Zdrojowa 64), p. Helenę Lizoniową (Nowa kolonja kolejowa) wszyscy z Nowego Sącza.

P. DOC. DR TEMPKA TADEUSZ, Kraków **5 zł.**

P. TRZPIS HENRYK, Bochnia **5 zł.**

KS. SZWED ALBIN, Łapanów, wezwany przez ks. kan. Józefa Dańkowskiego, składa **5 zł.** i zaprasza ks. Władysława Wójcika prob. w Zagórzu obok Sanoka i p. Antoninę Grabowską w Łapanowie do złożenia dowolnej kwoty.

P. ROGOZIŃSKA STEFANJA, w Grybowie **4 zł.**

P. KOSIŃSKA JADWIGA, Grybów, **2 zł.**

KS. GAZDA STANISŁAW, Grybów, wezwany przez ks. L. Kowalskiego **5 zł.**

P. ŻUŁAWIŃSKI LUDWIK, Łubomierz, p. Łapanów, wezwany przez prof. Piotra Golasa z Bochni, składa **2 zł.** i zaprasza ks. kanonika Teofila Papescha w Gilowie, ks. prob. Jana Pilcha w Krasnych Lasocicach, p. Stanisława Zdębskiego, naczelnika gminy z Kobylca.

---

jest utworem po wszystkie czasy zrozumiałym, wszechświatowym i arcypotężnym, a już u pobratymczych Czechów padła, dzięki temu, że reżyser zrobił z niej sobie popis i eksperyment. Gdybyśmy zaś mieli ustaloną i piękną ze wszech miar inscenizację, czy to „Nie-Boskiej", czy „Dziadów", czy „Irydjona" — a stworzyć ją możemy tylko my i nikt inny — wówczas do włoskiej comedji dell'arte, do hiszpańskich autos, do francuskich klasyków, czy Moliera, przysiadłby cię z wyrazistą twarzą i nie w sukni z zapożyczonych skrawków zeszytej, lecz własnej, polski, narodowy dramat i poczuł par inter pares. Co zaś do Wyspiańskiego, który jeden tylko umiał swoje rzeczy inscenizować, należy:

1) raczej pozostawić w książce niegrane, a jeśli, to wystawiać z najściślejszem zachowaniem jego własnych informacyj dekoratorskich;

2) stworzyć, spisać dla dramatów za życia poety granych kanon inscenizacyjny i tylko według tego kanonu je grać.

Wyobrażam sobie rzecz w ten sposób, że jeden z polskich teatrów — scena krakowska jest potemu predestynową — urządziłby kiedyś sezonu, czy podczas lata wielki festival dramatów Wyspiańskiego i podczas niego kanon inscenizacji spisał i ustalił. Część kosztów festivalu pokryłyby dochody ze wstępu; resztę w dobrze zrozumianym interesie narodowym i w poczuciu swego obowiązku, pokryłoby zapewne Ministerstwo W. R. i O. P. przez dyrektorjat wydziału sztuki.

W sprawie tej niema już ani chwili do stracenia!

Maciej Szukiewicz.

Z Rady m. Krakowa.

Socjaliści dobrodziejami z cudzej kieszeni. — I prezydjum miasta zaczyna chorować na... dyktaturę. — Kto głosował za podtrzymaniem drożyzny mięsa w Krakowie?

Ostatnie czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej wykazało kilka charakterystycznych momentów, które należy podkreślić. A więc najpierw sprawa wniosku socjalistycznego o **budowę nowych gmachów szkół powszechnych.** Nie ulega wątpliwości, że niektóre dzielnice przyłączone, pozbawione są własnych gmachów szkolnych tak, że dzieci z tych dzielnic uczęszczać muszą do szkół, położonych w starym Krakowie. Jest to duża niedogodność, zwiększona jeszcze przez to, że sieć tramwajowa jest bardzo rzadka i gminy przyłączone nie mogą korzystać z komunikacji tramwajowej. Z tych względów budowa nowych gmachów jest uzasadniona. Z drugiej jednak strony niepodobna zapoznawać faktu, że finansowe położenie miasta, nie bez winy jego zarządu, **stale się pogarsza,** podczas gdy coraz więcej mnożą się nowe potrzeby. Tak np. **sprawa dożywiania dzieci w szkołach powszechnych, wymaga coraz większych funduszów,** a pomoc dla nędzy w mieście musi być **stałą** troską zarządu miasta. To tylko dwie sprawy, które nie cierpią zwłoki, a wymagają znacznych nakładów pieniężnych. A oprócz tego **jest szereg innych bardzo aktualnych potrzeb,** wobec których nawet ważna sprawa budowy nowych gmachów szkolnych, wydaje się mniejszą koniecznością. A już trudną będzie rzeczą zgodzić się na wniosek socjalistów, **by koszta** budowy nowych gmachów szkolnych pokrywać **z 2% dodatku do podatku od lokali.** Socjaliści chcą być dobrodziejami z cudzej kieszeni. Słusznie na posiedzeniu Rady podkreślił p. pos. **Puchałka** (Ch. D.), że wobec dotychczasowego obciążenia lokatorów, **dalsze obciążenie jest niemożliwe.** Wprawdzie P. P. S. chce od nowego ciężaru zwolnić mieszkania jednoizbowe (jeden pokój lub pokój z kuchnią), aby w ten sposób nie obciążać robotników, zapomina jednak o tem, że masy **urzędników i innych pracowników umysłowych,** zajmujące zazwyczaj większe mieszkania, są tak źle wynagradzane, iż dalsze ich obciążanie jest niedopuszczalne. Jeśli zatem ma się przystąpić do budowy nowych gmachów szkolnych, to należy rozglądnąć się za innym źródłem, z którego możnaby na ten cel uzyskać fundusze.

Ciekawą również była dyskusja w sprawie **zatwierdzania ofert na budowle miejskie.** Dotychczas zatwierdzanie dokonywane było przez pełną Radę miejską. Obecnie ma tego dokonywać Sekcja ekonomiczna wraz z prezydjum miasta. Taki wniosek uchwaliła wczoraj większość Rady przeciw głosom Ch. D. i N. D. Uchwała ta **usuwa Radę miejską od wpływu na rozdawnictwo robót miejskich, a więc ścieśnia jej zakres działania** i to w sprawach, w których chodzi o **poważne sumy z funduszów miejskich.** Że nie chodziło tu o względy techniczne, wynika choćby ze słów p. prezydenta Rollego, który wyraził zapatrywanie, że rozdawnictwo robót miejskich powinno być pozostawione jednej tylko osobie, t. j. prezydentowi. To oświadczenie jest bardzo znamienne, bo dowodzi, że obecne prezydjum miasta **pragnie ograniczyć wpływ Rady do spraw raczej drugorzędnych.** Przewrót majowy oddziałuje widocznie i na nasz „rząd" miejski, który dąży do rozszerzenia swych kompetencyj. Wątpić należy, czy na takiem wzmocnieniu władzy wykonawczej miejskiej dobrze wyjdzie ludność m. Krakowa.

Niestety obecna Rada miejska w większości swojej pokornie przyjmuje zakusy prezydjum na jej uprawnienia. Okazało się to przy sposobności **wniosków** w sprawach opłat mytniczych, rzezalnianych i targowych. Opłaty te za rządów komisarskich uległy tak znacznemu podwyższeniu, że **podwyżka przyczyniła się w dużym stopniu do wzrostu drożyzny w mieście,** a ponadto spowodowała to, że dostawcy towarów spożywczych, zwłaszcza materjału rzeźnego, **omijają Kraków,** zaopatrując Sosnowiec, Mysłowice i Katowice, gdzie opłaty są niskie, lub też zarzucają Kraków mięsem bitem i wyrobami masarskimi. To oczywiście przyczynia się do wzrostu drożyzny, jak to zresztą wykazał cyfrowo radny z P. P. S. p. Kluczka. Spodziewać się należało, że Rada miejska, której przedłożono do zatwierdzenia wprowadzoną przez komisarza rządowego taryfę opłat, przeprowadzi ich rewizję, przychylając się do wniosku klubu chrześć. społecznego. Wniosek ten zmierzał do **obniżenia pewnych pozycyj taryfowych,** co miałoby być rozpatrzone w komisji administracyjnej. Mówca większości Rady p. Kosobudzki również podkreślił konieczność obniżenia opłat. W głosowaniu jednak **większość Rady z p. Kosobudzkim na czele, głosowała za utrzymaniem obecnej taryfy opłat mytniczych, rzezalnianych i targowych.** Podkreślić tu jeszcze należy fakt, że prezydjum miasta przedłożyło ministerstwu spraw wewn. do zatwierdzenia podwyższoną taryfę opłat już **po reaktywowaniu Rady miejskiej,** a zatem postąpiło **bezprawnie,** bo skoro już istniała Rada miejska, tylko ona miała prawo ustalać taryfę. Takie pomijanie Rady miejskiej potwierdza to, co powiedzieliśmy powyżej o dążeniu obecnego prezydjum miasta do spychania Rady do roli jakiegoś ciała przybocznego, mimo, że Rada jest ciałem ustawodawczem. Polsko-żydowska większość Rady nie rozumie jednak, do czego doprowadzić mogą tego rodzaju próby ograniczenia praw Rady, ale wbrew interesom szerokich warstw ludności, toleruje narzucanie sobie roli Kopciuszka. Przy wyborach do nowej Rady ludność będzie o tem pamiętać.

Sport.

Najbliższe imprezy sportowe w Krakowie

Cracovia gra w niedzielę z Amatorskim K. S. z Królewskiej Huty, na boisku własnem o godz. 2 po południu. W tym samym dniu sekcja kolarska Cracovii, na zakończenie sezonu kolarskiego na torze Cracovii, urządza wyścigi tandemów i biegi pań z udziałem klubów miejscowych. Początek tych zawodów o godz. 11 przed południem (ze względu na krótki dzień).

Człowiek, który przez 8 lat będzie szedł...

Por. rez. Jan Schabiński z Wilna, wyruszył dnia 18 b. m. w podróż naukowo-sportową pieszo dookoła świata. W bieżącym miesiącu dotrze do Warszawy. Marszruta jego prowadzi przez Niemcy, Hiszpanję, Afrykę, Amerykę, Australję, Azję i Rosję do — Polski z powrotem. Czas trwania podróży: — osiem lat! P. Schabiński wyrusza w świat bez gotówki, w drodze zaś ma się utrzymywać z odczytów. Jest to niewątpliwie pomysł szalony, świadczący jednak o dużej wierze we własną wolę. Podyktowała go, jak tylu innym globtrotterom — żądza przygód. Szczęśliwej podróży!... chociaż my w nią nie bardzo wierzymy...

Ruch rękodzielniczo-mieszczańsk

Wielkie zebranie drobnego kupiectwa w Krakowie.

Z inicjatywy organizacji drobnego kupiectwa i Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego przy Chrześć. Dem. odbędzie się dzisiaj w sobotę 20 listopada o godz. 7.30 wieczór, w sali przy ul. Potockiego L. 11 zebranie drobnego kupiectwa miasta Krakowa, z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie, Organizacja kredytu dla kupiectwa i Bank kupiectwa, referuje Dyr. Dr. Bronisław Kuśnierz, Dyskusja.

Chrześcijański ruch zawodowy.

Konferencja w sprawie organizacji robotniczych w Żywcu.

W wykonaniu uchwały konferencji okręgowej delegatów chrześcijańskich Związków Zawodowych w Białej, przyszła do skutku konferencja w Żywcu w sprawie ożywienia chrześcijańskiego ruchu zawodowego na terenie powiatu żywieckiego. Konferencji, która odbyła się dnia 15 listopada, przewodniczył ks. Piot Jurka, referowali: ks. Ludwik Kasprzyk i sekretarze Pysz i Front, poczem powzięto uchwały. W niedzielę dnia 5 grudnia odbędzie się w Żywcu zebranie delegatów i mężów zaufania z powiatu, poczem sekretarze urządzą szereg zebrań w poszczególnych miejscowościach.

Związek Chrześć. Robotn. Bud. w Kozach pod Białą, urządza Uroczystość Poświęcenia Obrazu Królowej Korony Polskiej, błogosławiącej św. **Patronów Robotników** cieśli — św. Józefa i murarzy — św. Rocha, w niedzielę dnia 21 b. m. Obraz został artystycznie wykonany przez art.-mal. W. Wodzinowskiego.

——oOo——

Co słychać w Krakowie?

Kampanja składkowa na Dom młodzieży rękodzielnicze

W związku z zaczynającą się 20 b. m. zbiórką masową na budowę Domu młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, odbyło się zebranie przewodniczących sekcyj i kwestarzy, które zagaił prezes Związku, ks. M. J. Kuznowicz, w gorących słowach zachęcając uczestników do tej trudnej, wymagającej ofiary i poświęcenia pracy.

Gen. Czikiel złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac i podniósł, jak wielką Komitet przyjął na sobie odpowiedzialność, podejmując tak odpowiedzialną kampanję. Wreszcie przedstawił sposób, w jaki Komitet będzie wyrażał wdzięczność ofiarodawcom, a mianowicie przez listy dziękczynne, artystycznie wykonane **w rodzaju cegiełek wawelskich, przez dzienniki, przez znaczenie pojedynczych sal imionami ofiarodawców**, wreszcie przez zamieszczanie ich **nazwisk na tablicach marmurowych u wejścia do budynku.** Słowami „Szczęść Boże" zakończył gen. Czikiel swe przemówienie.

Zebranie zamknął przemówieniem p. K. H. Rostworowski, w płomiennych słowach zachęcając do pracy kwestarskiej. Przykładami z rewolucji francuskiej, tworzonej przez uliczników i sutereniarzy, podniósł konieczność pracy wychowawczej nad młodzieżą. „Z zaparciem się siebie — mówił p. Rostworowski — bez względu na partje i zapatrywania nasze, winniśmy stanąć do tej pracy pełni ofiary i poświęcenia i jak prawdziwi rycerze dobrej i wielkiej sprawy. Będzie to robota „wawelska", budowa drugiego zamku królewskiego, zamku „ducha". Od dnia dzisiejszego będą się odbywać codziennie w sali przy ul. Krupniczej, zebrania kwestarzy, którzy zdawać będą sprawozdania ze swych czynności.

—oOo—

Instytucja kanoniczna.

Wczoraj w piątek dokonał Ks. Metropolita Sapieha instytucji kanonicznej Ks. Prof. Dr. Jana Fijałka znakomitego historyka Kościoła **w Polsce, na kanonję akademicką w katedrze krakowskiej, opróżnioną przez ś. p. Ks. Prof.** Chotkowskiego.

Wieczór pieśni ludowej.

Wsali Starego Teatru odbył się wczoraj o godz. 8 wieczór, staraniem Akadem. Koła T. S. L., w obecności zaledwie około 40 osób **nadzwyczaj urozmaicony wieczorek na cele oświaty pozaszkolnej.** Na program złożyły się **produkcje orkiestry 20 p. p.** pod kierownictwem maj. Szreyera, Chóru akademickiego pod batutą p. Życzkowskiego i kilku akademików, którzy odczytali utwory ludowe w rozmaitych gwarach. **Prof. Dr. Nitsch** wygłosił odczyt p. t. „Charakterystyka gwar ludowych", w którym przedstawił gwary małopolskie z pod Krakowa. Sandomierza i Podhala z Mazowsza, Wielkopolski, Kurp i Kaszub. **Wieniec pieśni polskich**, odegrany przez mistrzowską orkiestrę — zakończył nader miły wieczorek.

Ubolewać należy, że Kraków, liczący około 200.000 ludności, nie zdołał zapełnić 900 miejsc w sali Starego Teatru. Deficyt, który pokryją biedni akademicy, poświęcający bezinteresownie swoją pracę nad urządzeniem tego wieczorku — wyniesie około 400 zł. I. R.

Szczupłe transporty węgla dla miasta.

Mimo kilkakrotnych urgensów w Ministerstwie kolei o przydział 10 wagonów dziennie kopalniom jaworznickim na wysyłkę węgla dla Krakowa, nadchodzi do naszego miasta **zaledwie 3—4 wagonów dziennie.** Wobec szczupłych transportów, magistrat **z trudem zaopatruje zakłady miejskie i szkoły w węgiel, a sprzedaż detaliczną w składach na Warszawskiem ograniczył do 4 cetnarów na osobę.** O wielkiem zapotrzebowaniu węgla świadczy fakt, **że Biuro aprowizacyjne wydało prywatnym odbiorcom asygnat na 30 wagonów węgla,** który stopniowo ma nadchodzić z kopalni. Cena 1 cetn. metr. loco skład na Warszawskiem wynosi 3.15 zł., a ze zwiezieniem i wrzuceniem do piwnicy 3.60 zł. Również bardzo szczupłe są zapasy drzewa opałowego. Magistrat sprzedaje za 100 kg. drzewa sosnowego w łupkach po 4.20, jodłowego 3.80, a rzniętego o 25 gr. więcej.

—o—

Kraków, 20 listopada.

Sobota 20: św. Feliksa Walezj.
Niedziela 21: Ofiarowanie N. M. P.
Niedziela 21: wschód słońca o godz. 7.01, zachód o godz. 15.50.

JUŻ NIE WIOSENNY, ALE LETNI DZIEŃ mieliśmy wczoraj w Krakowie. Temperatura dochodziła do 15° R., planty zaroiły się od tłumów spacerowiczów, ubranych nie w raglany lub palta, jak późną jesień przystało, ale na przekór listopadowi, w samych marynarkach. Barometr wykazuje słabe ciśnienie, to też niewątpliwie aura się zmieni. Wieśniacy, przyjeżdżający na targ, opowiadają, że po wsiach kwitną kwiaty, krzewy się rozwijają, trawa nabiera żywego koloru. Według prognozy wsi, grudzień będzie naogół ciepły, za to w styczniu i lutym nastaną silne mrozy. O ile te przepowiednie się sprawdzą — zobaczymy.

ZA DUSZĘ Ś. P. WŁADYSŁAWA PROKESCHA, redaktora „Nowej Reformy", jako w trzecią rocznicę śmierci, odprawił wczoraj ks. kan. Masny w kościele OO. Karmelitów nabożeństwo żałobne. Wzięła w nim udział rodzina zmarłego, oraz liczne grono dziennikarzy krakowskich.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO Polskiej Akademji Um. **odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godz. 6 wieczorem.** Porządek dzienny obejmuje referaty: Dr Władysława Namysłowskiego na temat dawny proces chorwacki i prof. Adama Krzyżanowskiego p. t. przewroty walutowe po wojnie. Po referatach posiedzenie administracyjne.

OTWARCIE NOWYCH TORÓW TRAMWAJOWYCH. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyło się otwarcie drugiego toru od ul. Miodowej do III mostu na Wiśle i w ul. św. Wawrzyńca. Komisja, złożona z delegatów gener. inspekcji Min. kolei, przeprowadziła kolaudację budowy torów, uznała je za zgodne z przepisami i udzieliła zezwolenia na otwarcie ruchu z dniem 20 b. m. — Począwszy od dnia dzisiejszego, ruch tramwajowy do Podgórza będzie się odbywał wprost przez ul. Starowiślną z pominięciem bocznicy, prowadzącej przez ul. Dajwór.

„PRZECIW ZAKUSOM KOŚCIOŁA NARODOWEGO". W związku z naszym artykułem pod tym tytułem w Nrze 266, prosi nas p. Franciszka Burdyłowa o sprostowanie wiadomości jakoby miała służyć pośrednictwem w kupnie parceli dla kościoła narodowego. P. Burdyłowa oświadcza, że niema nic wspólnego z tym kościołem, a na parceli jaką nabyła, zamierza wybudować Instytut muzyczny dla najuboższej dziatwy bez różnicy wyznania.

ULGI KOLEJOWE DLA ZWIEDZAJĄCYCH I OBSYŁAJĄCYCH IV WYSTAWĘ W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo kolei udzieliło 33% zniżki kolejowej za przejazd osób zwiedzających wystawę i 50% zniżki opłaty za przewóz eksponatów wysłanych za listem przesyłkowym na wystawę ptactwa i zwierząt domowych w Krakowie. Zniżki te będą uwzględniane przez urzędy kolejowe przy kupnie biletów na przejazd z powrotem t. z., że wystawcy i wycieczki złożone najmniej z 30 osób będą korzystać za pośrednictwem Komitetu Wystawy przy kupnie biletu na przejazd z powrotem z 66% zniżki. Eksponaty przysłane do Krakowa za listem przesyłkowym potwierdzonym przez Komitet Wystawy zwolnione są od opłaty za przewóz do miejsc pochodzenia.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr., niezbieranego 40—45 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła 6—6.50 zł., sera krowiego 1.30—1.40 zł., jaja za kopę 13.60—14 zł., za sztukę 23—24 gr. Drób: kura 5—7 zł., para kurcząt 4—7 zł., kaczka żywa 4—6 zł., bita 3—5 zł., gęś żywa 7—10 zł., bita 6—8 zł., indyk 10—12 zł., indyczka 8—10 zł., kwiczoły para 70—80 gr., zając w skórze 6—7 zł., bez skóry 3.50—4.50 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 12—13 gr., buraków 10—14 gr., marchwi 13—16 gr., selerów 30—35 gr., czosnku 1—1.30 zł., karpiele 6—10 gr., kalarepa 6—8 gr., 1 kg. chrzanu 1.10—1.30 zł., sałata sztuka 10—15 gr., kalafior 0.60—1.20 zł. Ryby: 1 kg. karpia 4—4.50 zł., na części 4.50—5 zł., szczupaka 5 zł., lina 4 zł., brzan 5 zł., świnki 4 zł., wiślanych drobnych 2.50 zł. — Dowóz artykułów na place targowe średni, ceny utrzymane.

POD KOŁA TRAMWAJU RZUCIŁA SIĘ wczoraj w ul. Dominikańskiej w pobliżu kościoła OO. Dominikanów, kobieta niestwierdzonego dotychczas nazwiska. Wydobyciem desperatki z pod kół tramwaju zajęła się straż pożarna. Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził u niej zmiażdżenie lewego kolana, obrażenia na głowie, zdarcie naskórka, oraz rany nad prawem okiem. Według opowiadania naocznych świadków, kobieta owa zdradzała silne podniecenie alkoholem. Na miejsce wypadku zebrał się tłum gapiów.

CO WCZORAJ SKRADZIONO W KRAKOWIE? Kronika policyjna, jak zawsze, tak i wczoraj, obfitowała w różne kradzieże i włamania. I tak pastwą opryszków padły: materjały budowlane, jak deski, cement, rygle, szyby, 700 kg. starego żelaza, rower damski, poduszka, kilkadziesiąt flaszek soku malinowego, 3 tuziny ołówków stolarskich, 2 paczki piór, papier listowy, oraz... 3 gęsi. Kradzieże popełniono w różnych godzinach wieczornych.

SAMOBÓJSTWO. Dnia 18 b. m. powiesił się we własnem mieszkaniu przy ul. Kurniki l. 6, Izrael Posner, (lat 40), kupiec. Posner targnął się na swoje życie wskutek ukradzenia mu w pociągu między Lwowem a Krakowem 2.700 zł.

—

KONKRETNE FORMY AUTORYTETU W CHRZEŚCIJAŃSTWIE. Odczyt na ten temat wygłosi ks. prof. Dr Grzelak w sobotę 20 bm. o 6 wiecz. w Czytelni Katol. Zw. Polek, Szczepańska 5.

W „DOMU KSIĘŻY" przy ul. św. Marka 10 wygłosi dnia 21 b. m. o godz. 7 wieczór prof. Dr. Stanisław Kozłowski odczyt p. t. „Papież ze Zakonów Franciszkańskich". Dochód na budowę Domu Tercjarskiego w Krakowie.

„DZIŚ, DZIŚ — TO NIE BĘDZIE WIECZÓR POETYCKI JALU KURKA — to będzie kwitnący ogród nowoczesności. Odczyta swoje najnowsze utwory autor. Sobota, 20 b. m., godz. 7 wieczorem, sala 39 Uniwersytetu Jag., I p. Wstęp 1 zł. dla akademików 50 groszy".

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Dyktator" (premjera). Nowość.
Niedziela po poł.: „Hanusia" — „Dziady".
Niedziela wieczór: „Dyktator".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO

Sobota: „Orłow"
Niedziela: Po południu i wieczorem „Orłow".

REPERTUAR KONCERTOWY

Sobota 20: Kwartet trjesteński.
Niedziela 21: Wieczór kompozytorski K Szymanowskiego.

—o—

WANDA: „Złodziej duszy".
REDUTA: „Ludzie i bestje", dramat w 18 aktach, 3 serje.
UCIECHA: „Ulubienica Wiednia".
SZTUKA: „Pieśń miłości". Dramat wschodni.
PROMIEŃ: „Książę krwi".
WARSZAWA: „W ekspresie Arizona".
NOWOŚCI: „Złodziej z Bagdadu".
BAGATELA: „Złodziej z Bagdadu".

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz głośna nowość z repertuaru paryskiego teatru Comedie Champs-Elisées „Dyktator" (Le Dictateur) Jules Romains'a. Sztuka jest osnuta na głośnym konflikcie między Briandem a Jaurésem. Doniosłe przewroty polityczne rozgrywają się w tle akcji, która na pierwszym planie toczy się w pełnych intensywnej djalektyki djalogach, w których bez hałasu, choć w pełnym rynsztunku argumentów zmagają się światopoglądy, decydujące o losach kraju i ludzi. Prym w tej dramatycznej dyskusji prowadzić będą dyr. Nowakowski, jako sięgający po dyktaturę Denis, poróżnionym z nim partnerem, głową lewicy jest p. Kułakowski (Fereol), parę królewską kreują pp. Hałacińska i Jednoski. Hrabią jest p. Sosnowski, inne role odtworzą pp. Kostecka, Werniczówna, Leliwa, Suchcicki, Burnatowicz, Żurowski, Chodecki, Woźnik, Turski, Wysocki, Wybrański i inni.

Z sali sądowej.

OSKARŻONA O DZIECIOBÓJSTWO.

Przed trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie, pod przewodnictwem sędziego Dzianotta, przy współudziale s. s. o. Gabrjela i Świądrowskiego, stanęła onegdaj młoda dziewczyna wiejska, Ludwika Rojkówna, z pod Wiśnicza, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa. Na wczorajszej rozprawie zeznała, że w dniu 6-go lipca b. r. urodziła dziecko w lesie, że następnie omdlała, a gdy przyszła do siebie, dziecko już nie żyło, wobec czego **zasypała je liśćmi i nie przyznając się nikomu, wróciła do domu.** Po kilku tygodniach **wykopała zwłoki i zaniosła je do kaplicy na cmentarzu w Wiśniczu.** Rzeczoznawcy sądowi: Dr Jankowski i Dr Kwiatkowski, stwierdzili na podstawie obdukcji, że dziecko jakiś czas po porodzie żyło, a **zmarło na skutek zaniechania potrzebnej przy porodzie pomocy.** Po przesłuchaniu kilku świadków, trybunał, po naradzie, **uwolnił oskarżoną od zbrodni dzieciobójstwa,** zasądzając ją za przekroczenie zatajenia porodu — **na 3 miesiące aresztu,** umorzonego aresztem śledczym. Oskarżał prok. Dr Łada.

ODROCZONA ROZPRAWA.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie przeciw Antoniemu Kraplowi, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia i nakłaniania do morderstwa, zeznawali dalsi świadkowie. Główny świadek, Anna Kraplowa, żona obwinionego, powtórzyła obciążające zeznania, złożone w śledztwie, głównie co do podpalenia stodoły gospodarza Litwy w Zakliczynie.

Tybunał odroczył rozprawę do następnej kadencji z powodu niestawienia się kilku świadków.

✝

X. Józef Caputa

Prepozyt Kollegjaty św. Anny, Doktor filozofii i św. Teologii, Radca stoł.-król. Miasta Krakowa.

zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 listopada b. r. w 62 roku życia.
Przeniesienie zwłok z domu żałoby do kościoła uniwersyt. św. Anny nastąpi w niedzielę 21 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawi się w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 9-tej poczem nastąpi eksportacja zwłok na dworzec kolejowy, celem przewiezienia ich do Lipowej, miejsca rodzinnego zmarłego.
Pogrzeb w Lipowej odbędzie się we wtorek przed południem.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w czasie choroby mego brata,

Ś. p. Andrzeja Langiera

prosesora gimnazjum państwowego w Sandomierzu,

otaczali go najtroskliwszą opieką i pomocą i odprowadzili zwłoki jego do grobu, a mianowicie: Przewielebnemu Duchowieństwu, JW. Doktorowi Schinzlowi, JW. Dyrektorowi E. Żuławie, Przezacnym PP. Profesorom, Kolegom Zmarłego, chórowi Alumnów Sem. Duch., Orkiestrze wojskowej, wreszcie wszystkim, którzy spieszyli z pociechą i wyrazami współczucia, składa najgorętsze „Bóg zapłać"

Siostra.

Nowy wynalazek w ogrzewaniu pokoji piecem kaflowym.

Po długoletnich doświadczeniach, udało się **Józefowi Mimie, majstrowi kaflarskiemu w Krakowie, Podgórze, ul. Kalwaryjska 39,** ujarzmić ciepło, które odpływało z dymem do komina. Aby ogrzać obszerny pokój, salę szkolną lub gimnastyczną, wystarczy spalić od 3—5 kg. węgla lub drzewa. — Ustrój tego wynalazku jest bardzo prosty. Obok pieca kaflowego znajduje się aparacik tak zwany „Dmuchawka", poruszana przez napęd elektryczny, która pędzi świeże powietrze przez rurkę do zbiornika na wierzchu pieca. Z tego zbiornika wychodzi szereg rurek, prowadzących do kanałów metalowych, umieszczonych wewnątrz pieca, w których powietrze się szybko ogrzewa. Zaś w przyspieszaniu wymiany ciepła, wewnątrz kanałów umieszczone są spirale z drutu spłaszczonego, które zarazem wpływają na zmniejszenie pędu przebiegającego powietrza. Po ogrzaniu się powietrza w kanałach, wychodzi ono dołem z pieca otworami tuż nad podłogą na pokój. Ogrzewanie pokoju piecem tego systemu różni się od zwykłego pieca tem, że ciepłe powietrze ogrzewa pokój od podłogi w górę, a nie od sufitu w dół. Dalej, gdy na ogrzanie sali sądowej, szkolnej, czy wielkiej poczekalni na dworcu kolejowym trzeba spalić kilka wiaderek węgli dziennie po 50 kilo, to dla pieca Mimy wystarczy 5 kilo węgla lub drzewa. — Palenie węgla lub drzewa odbywa się w ten sam sposób, jak i w piecu zwyczajnym.

Piec ten ma tę zaletę, że oprócz wylotu na dym ponad piecem ma nad podłogą dwa wpusty do komina, przez co może obsuszać wilgotne mury przyziemne. Ogrzewa on nie tylko pokój przez dolne otwory, ale i samym sobą jak każdy zwyczajny piec kaflowy. Ogrzanie sali szpitalnej o pojemności 444 metrów sześciennych trwa 25 minut.

Po zademonstrowaniu ogrzewania tym piecem pokoju wobec członków komisji. wynalazca **otrzymał patent Nr 3441 w dniu 13 go listopada 1295 roku z Urzędu patentowego Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak wyzyskaliśmy konjunkturę strajkową?

Wzrost eksportu węgla w drugiej połowie br. — Rozkwit konjunktury. — Dokąd eksportowaliśmy najsilniej. — Horoskopy.

Według wszelkich przewidywań strajk angielski ma się definitywnie ku końcowi, tak, iż już w najbliższych dniach może nastąpić gremjalny powrót górników do pracy. Nie można powiedzieć, aby wiadomość tę przyjęto na kontynencie z wielką radością. Każdy niemal kraj wyciągnął jakąś korzyść z konjunktury wytworzonej strajkiem. To też powrót tak potężnego konkurenta na rynki światowe, jakim jest Anglja, budzi w niejednym organiźmie gospodarczym pewne refleksje co do dalszej przyszłości.

W pierwszym rzędzie idzie o węgiel. Ubytek nawet chwilowy eksportera angielskiego zmienił za jednym zamachem sytuację ekonomiczną państw kontynentalnych, duszących się z nadmiaru swej produkcji węglowej.

Tak się dzieje przedewszystkiem u nas i w Niemczech. Okazuje się, że wskutek daleko posuniętego zubożenia społeczeństw europejskich, jest ktoś w organiźmie gospodarczym Europy zbyteczny. To też stworzony strajkiem angielskim stan rzeczy daje dużo do myślenia i stawia na plan pierwszy kwestję **reorganizacji dotychczasowej struktury gospodarczej Europy.**

Że myśl ta nie jest obcą dzisiejszym kierownikom polityki gospodarczej Europy, dowodzi fakt zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej, która ma być pewnego rodzaju próbą „ruszenia owych problemów z miejsca".

Są to jednak zagadnienia przyszłości, do których nieraz jeszcze powrócę. Dziś pragnę się zająć skutkami strajku angielskiego, o ile idzie o eksport naszego węgla. Krótki ten szkic jest o tyle aktualny, iż pozwoli nam zorjentować się w widokach konjunktury węglowej po strajku.

Jak korzystnie wpływał strajk na wywóz naszego węgla świadczą następujące cyfry: **Przeciętny eksport miesieczny przed strajkiem dochodził do 600.000 ton, wobec 2 miljonów ton w drugiej połowie br.** Wpływ strajku uwidocznił się już w czerwcu, gdy zagranicę poszło 1.080.000 ton wobec 684.000 w maju. Rozkwit jednak przypada dopiero na lipiec, w którym to miesiącu eksport **doszedł do 2 miljonów ton.** Sierpień przynosi dalszą poprawę, bo 2.117.000 ton eksportu, podczas gdy wrzesień przyniósł dość pokaźny spadek do 1,818.000 ton.

Cyfr za październik wprawdzie brak, ale można przyjąć z wszelką pewnością **dalszy spadek** wobec wielkich trudności wagonowych, które rozpoczęły się w połowie ub. miesiąca. Dla dopełnienia obrazu warto jeszcze dodać kilka cyfr ogólnych. Cały eksport naszego węgla w ub. dziewięciu miesiącach wynosił **9.948.000 ton, z czego na owe 4 miesiące konjunktury przypada 7 miljonów ton.**

Ważniejszą jednak dla nas kwestją jest sprawa kierunku naszego eksportu. Jeżeli się oprzemy na statystyce, to wnioski na przyszłość nie będą zbyt pocieszające. Największy bowiem procent naszego węgla **szedł dotąd do Anglji i krajów skandynawskich,** a więc terenów skazanych na utratę. Do samej Anglji eksportowaliśmy w okresie styczeń—wrzesień **2,139.000 ton** na ogólną cyfrę **9 miljonów ton.** Luka, jaka w naszym eksporcie węgla powstanie wskutek zamknięcia angielskiego rynku zbytu **wyrazi się w pokaźnej cyfrze 700.000 ton miesięcznie.**

Z krajów skandynawskich wchodzą w rachubę **Szwecja i Danja.** Eksport do tych krajów wynosił w okresie konjunktury 2,801.000 ton.

Żywione są wprawdzie pewne nadzieje, że uda nam się zdobyć Szwecję na stałe, lecz zważywszy na komunikację morską, a następnie na zapowiadaną już ostrą walkę konkurencyjną przemysłu węglowego Anglji, powinniśmy być przygotowni również na utratę i tego rynku. Ubytek w eksporcie w tym wypadku **wyrazi się cyfrą 460.000 ton miesięcznie.**

Pozostają kraje bałtyckie, środkowa i południowa Europa oraz Zachód.

O ile idzie o kraje bałtyckie, to **najlepiej zaopatrujemy w węgiel Finlandję, a następnie Estonję,** jak również Rosję sowiecką. Z cyfr statystycznych wynika, że dzięki konjunkturze strajkowej usadowiliśmy się na tamtejszych terenach z **cyfrą 221.000 ton** eksportu miesięcznie. Zwłaszcza wywóz do Rosji wykazał w ostatnim miesiącu sprawozdawczym bardzo duży wzrost.

Tu ocena możliwości eksportowych po strajku wypadnie nieco lepiej, jak przy krajach skandynawskich, lecz szanse nasze zmniejsza silna walka konkurencyjna z przemysłem angielskim.

Środkowa Europa.

Na pierwszy plan wysuwa się Austrja, jako stosunkowo **najbardziej pojemny rynek zbytu dla naszego węgla.** W bilansie eksportowym figuruje ona z pozycją **170.000 ton wywozu miesięcznego,** następnie Czechosłowacja z 50 tys. ton i Węgry z 60 tys. ton. Z wyjątkiem Austrji, dokąd węgiel nasz szedł w większych ilościach również i przed strajkiem angielskim, wywóz do pozostałych krajów Środkowej Europy można uważać za wynik korzystnej konjunktury strajkowej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa uda nam się rynki te utrzymać nadal.

Z południowej Europy wchodzić może w rachubę Jugosławia i Włochy. Przeciętny eksport miesięczny do Jugosławji wyniósł około 20.000 ton, a do Włoch 30.000 ton. Widać więc z tego, że wspomniane kraje nie odgrywają zbyt poważnej roli w naszym bilansie węglowym. Należy się też sceptycznie zapatrywać na dalsze utrzymanie się naszego węgla, zwłaszcza na rynku włoskim, gdyż według statystyki eksport nasz w tym kierunku **poważnie się zmniejszył** nawet w okresie konjunktury.

Wreszcie **Zachodnia Europa.**

Tu może wchodzić w rachubę **tylko Francja,** która pobierała od nas przeciętnie 60.000 ton węgla miesięcznie. Czy uda nam się utrzymać eksport w tym kierunku, trudno już dziś powiedzieć. W każdym razie należy być raczej pesymistą.

Jak z pobieżnego tylko przeglądu cyfr statystycznych widać, nie potrafiliśmy wykorzystać należycie nadarzającej się sposobności zdobycia trwałego większej ilości nowych rynków zbytu. Wszystko jednak będzie zależało od zachowania się Anglj. Gdy przemysł jej ruszy do walki z konkurencyjnie taniemi cenami, to eksport mamy zamurowany przynajmniej na rynkach bałtyckich i skandynawskich, a bardzo poważnie zagrożony nawet w środkowej Europie, nie mówiąc już o Włoszech, które wrócą z całą ochotą do węgla angielskiego.

Dr M. M.

—ooo—

Zapowiedź reformy przepisów dewizowych.

Według ostatnich doniesień z Warszawy rząd zamierza poddać rewizji dotychczasowe przepisy dewizowe. Pewną wskazówką, w jakim kierunku pójdzie oczekiwana reforma, może być fakt, że rząd studjuje przepisy czeskie, które umożliwiają tamtejszym czynnikom panowanie nad rynkiem pieniężnym. Nie pomylimy się, jeżeli przyjmiemy, że te plany rządu **stoją w pewnym związku z szybkiem załamywaniem się aktywności bilansu handlowego,** o czem już donosiliśmy.

Przed zwyżką ceny cukru.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyło się w poniedziałek posiedzenie w sprawie **ustalenia cen cukru.** Minister przemysłu i handlu po wysłaniu sprawozdania z zakresu dotychczas przeprowadzanych prac, odłożył decyzję na później, zapowiadając **porozumienie Min. Przem. i Handlu z Ministerstwem Skarbu oraz z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego.**

Według ostatnich wiadomości ustalono, że **cena cukru może być podwyższona jedynie w takim** stosunku, **w jakim** podrożały buraki. Ostateczna w tej mierze opinja ma być powzięta na konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu.

Chwilowy zakaz eksportu węgla.

Min. Komunikacji wydało zakaz załadunku transportu i wywozu zagranicę węgla w węglarkach górnośląskich i polskich do Czechosłowacji i przez Czechosłowację na południe, na 3 dni. Następne 3 dni zakazany jest wywóz węgla w polsikch wagonach do portów niemieckich, zatrzyma to dla rynku krajowego około 10 tys. wagonów węgla.

—oo—

Popyt na akcje lekko wzrósł.

W związku z tendencją zwyżkową na giełdzie warszawskiej **wystąpiła i w Krakowie pewna poprawa sytuacji.** Wyraziła się ona przedewszystkiem w większych obrotach, bo tendencja nie uległa zmianie. Z poszczególnych papierów żywszym popytem cieszyły się **akcje Zieleniewskiego i Górki.** Natomiast ruch na pogiełdziu nieco osłabł. Jedynie Jaworzno poszukiwane.

Płacono: **Bank Przemysłowy** 17 gr, Pharma 25 gr, **Zieleniewski** 13.20 zł, Trzebinia żelazo 34 gr, Pocisk 1.05 zł, Parowozy 25 gr, **Górka** 18—18.20 zł, Siersza górnicza 3.65 zł, Strug 33 gr, Niemojowski 40 gr, Elektrownia w Sierszy 16.10—17.50 zł, Chybie 4.95 zł, Piasecki 11.75 zł, Ćmielów 25—26 gr, Jaworzno 14.25 zł, Lokomotywy 1.80 zł, Pożyczka konwersyjna 46.50 zł. **Tepege notowane już na pogiełdziu 17 gr.**

Na rynku walutowym w dalszym ciągu niema żadnych zmian. Dolar tylko lekko osłabił się. Notowano go w Krakowie 9—9.01 zł. Oficjalny kurs utrzymany w dotychczasowych granicach, t. j. 8.99 w efekt., a czeki 9 zł. — W prywatnych obrotach notuje się nadal 9 zł.

R. MARTINELLI.

Gość którego się ceni.

W tej kawiarni trzeciorzędnej, gdzie mój przyjaciel i ja przychodziliśmy codziennie po wyjściu dziennika wypić nasz ranny poncz, reprezentowaliśmy bezwątpienia arystokrację wśród gości, złożonych prawie bez wyjątku z piekarzy nocnych, dorożkarzy, lub ludzi, udających się na targ. Naszego stanowiska społecznego i zawodu nie znali ani właściciel kawiarni, ani kelnerzy, lecz wystarczał — myśleliśmy, — nasz przyzwoity wygląd, nasz sposób wysławiania się, oraz dzienniki, które wystawały z naszych kieszeni, aby okazać, że nie byliśmy ludźmi z pospólstwa, ani darmozjadami.

Mimo to ani właściciel, ani dwaj garsoni, którzy naprzemian według kolejki obsługiwali nasz stolik, nie zdradzili nigdy swojem odnoszeniem się do nas nic, coby pozwalało się domyślać, że nas mają za coś lepszego. Przeciwnie, musieliśmy znosić co rano upokorzenie, widząc jak tańczono koło kwiaciarzy, handlarzy jarzyn, rzeźników, dorożkarzy, jak im przynoszono, na łeb na szyję, kawę czy inne napoje, podczas gdy nasze wejście przyjmowano z taką obojętnością i milczeniem, jakbyśmy byli niewidzialnymi duchami, nie mówiąc już o tem, że od chwili, nim zdołaliśmy wydać polecenie, a otrzymaniem zamówienia, upływało z reguły pół godziny.

Ten afront drażnił nas i obrażał. Podnieśliśmy wysokość napiwku kolejno aż do dwukrotności normy zwyczajnej, ale napróżno. Próbowaliśmy zmienić kawiarnię, lecz po pięciu czy sześciu dniach opanowywała nas nostalgja za tym zakątkiem w bliskości redakcji, za tym lokalem skromnym ale czystym o parę kroków od naszego mieszkania, nostalgja tak wielka, że upokorzeni wracaliśmy po dawnemu znowu do naszego starego lokalu.

— Zobaczysz, mówił mój przyjaciel, gdyśmy niepyszni zbliżali się po tylu dniach nieobecności, urządzą nam owację.

Lecz wbrew tym przewidywaniom, przyjęto nas jak dwa bezdomne psy, nawet gorzej, bo naszego wejścia nie zauważono nawet wcale. Przyjaciel mój poklepał mnie wówczas po ramieniu i rzekł: Już ja się postaram, aby to się zmieniło.

W dwa dni potem w kawiarni było jak w pustyni. Zajęcia nasze ukończyliśmy wcześniej i uzyskaliśmy o dobre pół godziny naszą wolność. Gospodarz siedział przy kasie i przygotowywał drobną monetę, układając ją w kupki po dziesięć sztuk dla wydawania reszty, oraz licząc „liczbony", potrzebne dla kelnerów do ruchu dziennego.

— Garson, jeden poncz i białą kawę!

— Czego panowie sobie życzą?

— Białą kawę i poncz.

— Dobrze, dobrze.

I żaden nie ruszał się z miejsca. Po paru minutach mówię:

— Garson, nasz poncz.

— Zaraz będzie..., pan widzi, że robimy obrachunki.

— Dobrze, ale to nie jest sposób obchodzenia się z gośćmi! — omal nie wybuchnąłem.

Gospodarz i jego pomocnicy liczyli dalej jakby nigdy nic. Wtedy mój przyjaciel trącił mnie nogą pod stołem, mrugnął znacząco oczyma i wyciągnął z kieszeni dziennik, a wraz z tymże wysunął się kłębek sznurka z węzłami, ale zupełnie nowy.

— Co to jest? — zapytałem ze szczerą ciekawością.

— Ach uważaj, uważaj (tu podniósł głos). To jest pamiątka, wiesz pamiątka i talizman, zrozumiałeś mnie? Dotychczas nie przyniósł mi wiele szczęścia, lecz miejmy nadzieję, że w przyszłości będzie lepiej. (Drugie znaczące trącenie pod stołem). Czyś zrozumiał?

Posłuszny jego rozkazującemu spojrzeniu, przytaknąłem mu, choć w rzeczywistości nie rozumiałem ani słowa. A on z grymasem gorzkiego sarkazmu ciągnął dalej:

— Czyż nie mówi się, że sznurek wisielca przynosi szczęście?

— Ależ tak!

— Obawiam się tylko, czy ten sznurek przyniesie mi szczęście, bo nieboszczyk był człowiekiem lepszych manier, a tu podobno idzie o to, aby..., ale nie cięży mi w kieszeni, więc go noszę.

— A od dawna go nosisz? — zapytałem, aby tylko coś powiedzieć.

— No od tego czasu... wiesz.

— Od jakiego?

— Od dnia, w którym powiesiłem tego człowieka — odrzekł mi, z wyrazem twarzy najpogodniejszym w świecie, przyjaciel.

Na gospodarza, który rozsiadł się tuż w sąsiedztwie, w odległości może metra od nas, zrobiła ta wiadomość takie wrażenie, że siedem, czy osiem ruloników drobnej monety, które ułożył w szeregu na marmurze, stoczyły się z wielkim brzękiem, a obaj garsoni, którzy do tej chwili, odwróceni byli od nas plecami, zmienili front odrazu jak na sprężynach i wybałuszyli oczy na mego przyjaciela, z wyrazem trudnym do opisania.

Lecz on najspokojniej niewzruszony, zrobił minę, jak gdyby niczego nie zauważył.

— Cóż w tem złego, ciągnął dalej, widząc moje zaambarasowanie z powodu niezwykłości konceptu. Czyż nie zapłaciłem za to? Czyż nie odsiedziałem 20 lat na galarach? Zatem, moje rachunki wszystkie są wyrównane. A po tem wszystkiem, co drukowano i mówiono na mój rachunek przez dwa lata, pocóż miałbym się dziś taić i wstydzić.

Uśmiechnął się błogo i zapalił pół cygara, podczas gdy gospodarz swoim rozkazującym tonem huknął na osłupiałych dotąd pod wrażeniem usłyszanych słów, garsonów:

— Czegóż stoicie jak słupy i wybałuszacie oczy? Czyście ogłuchli? Mnie się zdaje, że ci panowie zamówili kawę i poncz.

Jeden z kelnerów pomknął czemprędzej do kuchni, drugi pochwycił mokrą ścierkę i począł skwapliwie wycierać marmur naszego stolika, który tu i ówdzie był poplamiony kawą i pokreślony ołówkiem. W dwie minuty potem mieliśmy przed sobą zamówione napoje, a gospodarz zwrócony do mego przyjaciela, który zamówił poncz, ze skwapliwością skakał koło niego, dopytując się, czy nie podać jeszcze kawałka cukru, lub cytryny.

— Nie, dziękuję, wystarczy co jest — odrzekł mu mój przyjaciel z najbardziej anielskim uśmiechem.

I podczas, gdy jedną ręką uzbrojoną w łyżeczkę, mieszał napój dymiący i pachnący, jak nigdy przedtem, drugą bawił się swojem sznurka. Potem podjął znowu:

— Lecz nie wiesz, w jaki sposób udało mi się unieść z sobą ten sznur w czasie procesu

✝ S. p. Ks. dr. Józef Caputa.

Wczoraj, w piątek, 19 listop., o godz. 1 popołudniu, zmarł w Krakowie prepozyt parafji św. Anny, ś. p. Ks. Dr. Józef Caputa. Wprowadzenie zwłok do kościoła św. Anny odbędzie się w niedzielę o godz. 4 popoł. W poniedziałek rano nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi przewiezienie zwłok ś. p. Ks. Caputy do jego miejscowości rodzinnej, Lipowa, w pow. żywieckim.

* * *

Ze ś. p. Ks. Prep. Caputą schodzi do grobu wybitny przedstawiciel krakowskiego duchowieństwa i działacz na terenie miasta, w którego życiu odgrywał rolę dużą.

Urodził się ś. p. Ks. Caputa w Lipowej (pow. żywieckim) w r. 1865. Wyświęcony na kapłana w r. 1889, po studjach na Uniwersytecie Jagiellońskim, uzupełnił swoje wykształcenie studjami zagranicą i w kraju, których uwieńczeniem było uzyskanie dwóch doktoratów: z teologji i filozofji. Przez dłuższy czas pełnił obowiązki katechety w dawniejszej I. szkole realnej w Krakowie (dziś VIII. gimn.), i wykładał teologję pastoralną na fakultecie teologicznym. Po kilkoletniej pracy duszpasterskiej na prowincji (w Makowie i Wadowicach) otrzymał od Uniwersytetu Jagiellońsk. prezentę na probostwo przy akademickim kościele św. Anny, osieroconą przez śmierć ś. p. Ks. Bukowskiego. Na tem nowem stanowisku dokonał dzieła, które mu zjednało szacunek powszechny i szerokie uznanie. Stylowy kościół akademicki, który zastał w opuszczeniu, odrestaurował umiejętnie i upiększył w sposób, który uznać należy za wzorowy. Już samo to było pracą olbrzymią.

Ś. p. Ks. Caputa nie poprzestał jednak na trosce o kościół materjalnej; z pracą restauratorską rozwinął gorliwą i owocną działalność duszpasterską. Sam znakomity mowca kościelny, o rzadkim i fascynującym darze wymowy, bystrej i szerokiej inteligencji, ożywił i zaludnił pusty najczęściej kościół, który wkrótce stał się ulubioną świątynią naszych sfer wykształconych.

Ś. p. Ks. Prep. Caputa rozwijał także ruchliwą działalność w stowarzyszeniach krakowskich i brał, zwłaszcza w okresie przedwojennym, czynny udział w akcji chrześcijańsko-społecznej. Był jednym z pierwszych w naszem mieście, którzy problemy społeczne studjowali naukowo. Przed wojną wygłosił cykl wykładów w tej sprawie, które potem drukiem ogłosił.

Ta wszechstronna, kierownicza praca zjednały ś. p. Ks. Prep. Capucie powszechny w mieście szacunek. Dano mu wyraz przy wyborach do Rady miasta w r. 1911, kiedy to ś. p. Ks. Caputa wszedł do niej, wybrany z kurji inteligencji. Był członkiem Rady czynnym i walczył nieubłaganie z nadużyciami przemysłu szynkarskiego, opieką otoczył instytucje kulturalne i charytatywne miasta.

Od paru lat złożony ciężką chorobą, musiał porzucić swoje prace. I to było jego największą męką. Zmarł, zostawiając po sobie pamięć żywota, czystego jak kryształ, zdolności niepospolitych, woli silnej, rzadkiej odwagi cywilnej i wielkich cnót kapłańskich.

---

i w czasie całego więzienia. Właściwie sam nie wiem jak mi się to udało. A wyimaginuj sobie, ile setek razy mnie rewidowano? I wyobraź sobie jeszcze, że na galerach, gdzieśmy jako złoczyńcy musieli pracować...

I rozsnuł przedemną barwne opowiadanie o swem więzieniu i życiu na galerach.

W pewnej chwili uderzył przypadkiem łyżeczką o brzeg szklanki. Obaj kelnerzy zjawili się momentalnie. Gospodarz również przybiegł. gotów podobnie jak tamci na każde skinienie

— Czy pan sobie życzy czego?

— Nie, dziękuję.

W pół godziny potem, zapłaciwszy rachunek wraz z drobnym napiwkiem, wychodziliśmy z kawiarni wśród oznak czołobitności nietylko ze strony kelnerów, ale także i ze strony gości później przybyłych, których kelnerzy w sekrecie już napewno zdołali poinformować dokładnie, kim jest ten, do którego się z takim respektem odnosili.

Gospodarz kulejąc z wysiłkiem, z powodu zastarzałego ischiasu, przybiegł nam otworzyć drzwi z ukłonem, jakiego nie powstydziłby się marszałek dworu z dziada pradziada.

Po wyjściu mój przyjaciel, który był o 10 lat starszy odemnie i skutkiem tego pozwalał sobie nieraz wobec mnie na ton mentorski, dotykając prawie palcem końca mego nosa, rzekł:

— Widziałeś co należy robić, aby zyskać u ludzi szacunek? Zapamiętaj to sobie na przyszłość.

I miał rację. Od tego czasu wszystkie uśmiechy i troskliwości były skierowane ku naszemu stolikowi, nawet ze szkodą dla innych gości.

(Tłum. L. Wyg.).

—oOo—

Z ostatniej chwili.

Zamknięcie 41 szkół polskich we Wsch. Małopolsce?

Duch p. Sujkowskiego żyje w Min. W. R. i O. P.

„Gazeta Poranna Warszawska" donosi, że referent Min. W. R. i O. P., p. Tynelski, przygotował złączenie 2 szkół polskich z ruskiemi, a całkowite zamknięcie 41 szkół w Małopolsce Wschodniej. Charakterystyczną jest rzeczą — pisze „Gaz. Por. Warszawska" — że wiele miejscowości, to kolonje polskie, przeważnie istniejące już długo, a wszystkie miały za Austrji szkołę polską. „Gaz. Por. Warszawska" podaje dokładny spis wszystkich tych miejscowości.

Niepodobna przypuścić, by ktoś żądał zamykania szkół ze względów oszczędnościowych. Raczej przypuszczać należy, że chodzi o zapewnienie Ukraińcom „swobodnego rozwoju kulturalnego", jak się to niekiedy mówi. Są w Polsce ludzie, którym obojętne jest, czy w Małopolsce Wschodniej będzie 50, czy 90 procent Ukraińców.

—oOo—

Zjazd Ziemian przeciw polityce „nieświeskiej".

Warszawa. (AW) Obradował w Warszawie w dniu wczorajszym zjazd Związku Ziemian, na którym ujawniły się tendencje do przeciwstawienia **się temu kierunkowi politycznemu szeregu przedstawicieli ziemiaństwa, jakiego wyrazem był Nieśwież.** Tendencje te podzielane są przez **szereg przywódców,** jak m. i. przez **senatora Steckiego,** który stanowisko swe tłumaczy koniecznością **zachowania pewnej rezerwy** wobec **niewyjaśnionej dotychczas polityki gospodarczej ze strony rządu.**

„Prawicy Nar." nie powiodło się w Łodzi

Warszawa, (AW.) W kołach politycznych mówią, że **wycieczka organizacyj Prawicy Narodowej do Łodzi** dla wciągnięcia sfer gospodarczych do Prawicy, **skończyła się niepowodzeniem.**

Jedną z przyczyn są podobno waśnie domowe między **dwoma rodami magnackiemi: Poznańskich i Szejblerów.**

Jest „tylko" 6 stronnictw konserwatyw.

Warszawa. (AW) Wczorajszy „Robotnik", pisząc o akcji tworzenia przez ks. Janusza Radziwiłła stronnictwa konserwatywnego, stwierdza, że cały wysiłek tworzącego się ugrupowania skierowany jest **dla pozyskania konserwatystów krakowskich, zachowujących na razie postawę rezerwy.** Pismo wykazuje, że jest obecnie w Polsce 6 stronnictw konserwatywnych, a mianowicie: Zachowawcza Partja Państwowa, Stronnictwo Prawicy Narodowej, Narodowo-Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe, Konserwa Krakowska, Organizacja Monarchistyczna, co — zdaniem pisma — jest dowodem **niedojrzałości politycznej warstwy ziemiańskiej.**

Większość górników za strajkiem!

Londyn. (PAT.). Odrzucenie propozycyj rządowych **w sprawie uregulowania** zatargu **w przemyśle górniczym w drodze układów regjonalnych,** stawia federację górniczą **w niesłychanie trudnem położeniu.** Sądzą tutaj, że żaden z przywódców górniczych **nie może powiedzieć,** co **postanowi jutrzejsza konferencja delegatów górniczych.** Domniemane rezultaty głosowania wykazują większość **około 100 tysięcy głosów przeciw propozycji rządowej.**

Londyn. (PAT.). Komitet wykonawczy związku górników odbył wczoraj po południu posiedzenie, poświęcone rezultatom głosowania okręgami w sprawie przyjęcia rządowego projektu porozumienia w górnictwie. O przebiegu narad i dyskusji jak i o uchwałach przyjętych na tem posiedzeniu, **nie ogłoszono sprawozdania urzędowego.** Natomiast ze źródeł nieurzędowych otrzymano niepokojące wiadomości o odrzuceniu **propozycyj rządowych** przez **większość głosujących.** Z tych samych źródeł informują, że górnicy, którzy przystąpili już do pracy, **uznani zostali za głosujących za przyjęciem projektu rządowego i głosy ich zostały włączone do rezultatów ogólnych plebiscytu.** W dniu jutrzejszym odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie plenarne delegatów związków górniczych, **poświęcone wynikom głosowania,** których ostatnie cyfry będą podsumowane w ciągu dnia dzisiejszego.

Japonja kokietuje Rosję.

Moskwa. (AW.) Donoszą tu z Tokio, iż rząd japoński przez inspirowane **artykuły** w prasie rządowej **stwierdził brak jakichkolwiek propozycyj w sprawie przystąpienia do azjatyckiej Ligi Narodów,** co do której niema żadnych urzędowych informacyj. **Prasa** tutejsza potwierdza **brak pertraktacyj** w tej sprawie pomiędzy Japonją i Sowietami, **podkreślając dalej idące zbliżenie obu państw.**

Cziczerin syt „odeskich" triumfów

atakuje państwa zachodnie.

Moskwa. (AW) Prasa przytacza dłuższe przemówienia Cziczerina, wygłoszone z okazji konferencji odeskiej. Przemówienie to, pełne komplementów pod adresem oficjalnych reprezentantów Turcji na konferencji odeskiej, stwierdzało, iż bezpowrotnie minęły czasy, w których Turcja była przedmiotem ekspanzji Rosji. Przemówienie zawierało **kilka ostrych akcentów pod adresem państw zachodnich, w szczególności Anglji i Grecji, a nawet Francji, interesom, którym Cziczerin przeciwstawiał interesy Turcji**

Rosja podsyca strajk!

350.000 funtów dla strajkujących.

Moskwa. (AW.) Dnia 14 b. m. sowieckie związki zawodowe **wysłały dalsze 350.000 funtów szterl. dla komitetu strajkowego angielskich górników w celu podsycenia dogasającego strajku.**

—oOo—

ARESZTOWANIA W PERUGJI.

Rzym. (PAT.). „Messagero" donosi z Perugji, **że w mieście tym, oraz w okolicy,** przedsięwzięte zostały rewizje w wielu domach, przyczem **aresztowano wiele osobistości socjalistycznych i republikańskich.**

—oOo—

Zbliżenie włosko-rumuńskie.

Belgrad. (PAT.). „Politika" donosi z Bukaresztu, że marszałek **włoski Badoglio, zwiedził Bessarabję.** W Kiszyniewie został on mianowany **honorowym obywatelem tego miasta.** Prezydent ministrów gen. Averescu zamianowany został **marszałkiem armji włoskiej.**

—oOo—

Anglja daje pożyczkę Palestynie.

Londyn. (PAT.). Rząd angielski **zaproponuje w parlamencie,** aby na rzecz rozwoju gospodarczego Palestyny **zagwarantować pożyczkę do wysokości 4.5 milj. funtów szterl.**

ARESZTOWANIE IRLANDCZYKÓW.

Dublin. (PAT.) W związku z **atakami,** jakie miały miejsce w ostatnich dniach na **milicję mieszczańską,** w przebiegu której zrabowano milicji broń, **aresztowano 23 osoby.**

—oOo—

Zamach na Radicza?

Belgrad. (PAT.). W czasie podróży agitacyjnej po Bośni, samochód Radicza został w nocy koło miejscowości Breza **obrzucony kamieniami przez nieznanych osobników.** Pasażerowie samochodu odpowiedzieli strzałami rewolwerowymi, poczem napastnicy zbiegli. Zwolennicy Radicza **przypuszczają,** że planowany **był zamach polityczny na Radicza.**

—oOo—

B. SHAW ZRZEKŁ SIĘ NAGRODY NOBLA.

Bernard Shaw wystosował do królewskiej Akademji szwedzkiej pismo, w którem dziękuje za przyznanie mu nagrody Nobla za r. 1925, lecz oświadcza, że po głębszej rozwadze postanowił **nie przyjąć przypadających mu pieniędzy,** gdyż czytelnicy jego i słuchacze dostarczają mu środków więcej, niż wystarczających.

P. Patek jedzie do Moskwy.

P. Janusz Radziwiłł nie jedzie nigdzie.

Warszawa. (Telef. wł.) „Robotnik" donosi: P. St. Patek obejmuje **definitywnie stanowisko posła Rzeczypospolitej w Moskwie.** Kandydatura **p. Janusza Radziwiłła** do Bukaresztu **odpadła** wobec tego, że sam kandydat nie **życzył** sobie tego stanowiska. Na Berlin mówią wciąż o **ks. Sapieże** albo o A. Tarnowskim. Podobno decyzje mają zapaść niebawem.

Warszawa. (AW.) Radca poselstwa polskiego w Moskwie p. **Wyszyński,** który w dniu wczorajszym przybył do Warszawy, **nie wróci** na dotychczasowe stanowisko. Sprawa jego następcy ustaloną będzie **po objęciu przez obecnego posła w Moskwie Patka** funkcyj urzędowych.

—oOo—

Min. Zaleski wygłosi ekspose

we środę na posiedzeniu komisji zagranicznej.

Warszawa. (AW) Posiedzenie komisji do spraw zagranicznych zwołane zostanie **na środę najbliższą.** Prawdopodobnie expose wygłosi **min. Zaleski,** który ma omówić obecną **sytuację międzynarodową.**

—oOo—

P. Grażyński wrócił na Śląsk.

Rząd zadowolony z jego sprawozdania.

Warszawa. (Telef. wł.) Wojewoda Grażyński **wyjechał wczoraj na Śląsk,** otrzymawszy **aprobatę władz centralnych w sprawie swej polityki.**

—oOo—

Olbrzymia kradzież w biały dzień.

Warszawa się — amerykanizuje.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek dokonano w Warszawie **niesłychanie śmiałego rabunku.** Oto w biały dzień, w godzinach południowych czterech sprawców przy pomocy podrobionych kluczów **wdarło się do hurtownego składu manufaktury przy ul. Gęsiej 4.** Łupem ich padło 66 sztuk najdroższego jedwabiu, wartości około **300.000 zł. i 14.000 z. gotówką.** Całego rabunku dokonano w przeciągu najwyżej **15 minut.** Istnieje przypuszczenie, że łup **uwieziono samochodem.** Policja prowadzi dochodzenia.

—oOo—

Warszawa. (AW.). Dzisiejsza A. B. C. pisząc o sytuacji w chłopskich stronnictwach radykalnych, jak Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, konstatuje, że w obu tych ugrupowaniach sejmowych odbywają się tarcia **z powodu stosunku do obecnego rządu i osoby premjera.** O ile w Wyzwoleniu linję praworządną reprezentują posłowie **Miedziński, Anusz, Poniatowski,** to przeciwstawiają się im starzy (zaraniarze) **z Malinowskim, Woźnickim, Bagińskim** na czele. W Stronnictwie Chłopskim kierunek sympatyzujący z rządem reprezentują: **pos. Stapiński i Jan Dąbski.**

—oOo—

DEMONSTRACJA KOMUNISTEK W WIĘZIENIU.

Warszawa. (Telef. wł.) Komunistki, odsiadujące karę w sosnowieckiem więzieniu, usiłowały podczas obiadu urządzić na podwórzu **demonstrację, wznosząc antypaństwowe okrzyki.** Władze natychmiast udaremniły wszelkie dalsze wybryki. W czasie zajść policja zatrzymała poza obrębem więzienia komunistę **Szlomę Ajskupa, który porozumiewał się z więźniami.**

—oOo—

P. PRĄDZYŃSKI PRZYBYŁ DO WARSZAWY

Warszawa. (AW.) W związku z rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami przybył do Warszawy prezes delegacji polskiej, **Dr Prądzyński,** dla porozumienia się z ministrem Zaleskim.

Radjo.

Sobota dnia 20 listopada 1926.

Berlin (571): 16.30 Recytacje, 17.00 Koncert popołudniowy, 20.30 Wieczór Hardta. — **Brno** (521): 19.00 Wesoły wieczór Goliwelsza, 20.30 Orkiestra wojskowa. — **Lipsk** (452): 12.00 Koncert gramofonu, 22.15 Muzyka do tańca. — **Londyn** (365): 15.30 Chór, 20.30 Koncert, 22.00 Wieczór pieśni z Albert Hall, 22.45 Schubert. 23.30 Muzyka do tańca. — **Rzym** (425): 17.15 Koncert popołudniowy, 18.00 Jazzband, 21.00 Muzyka wokalna. — **Warszawa** (480): 17.00 Dr Kopczyński „O nerwowości u młodzieży", 17.30 Jazzband, 19.00 L. Dębicki, Przybyszewski, 19.55 Rozmaitości, 20.30 Muzyka ludowa. — **Wiedeń** (582): 16.15 Koncert popołudniowy, 19.30 Zaklęty zamek, komiczna operetka. — **Zurych** (513): 15.00 Koncert ręcznych harmonijek klubu Edelweiss, 16.00 Kapella Buchbinder, 17.30 Koncert na cytrach, 19.00 Dzwony kościołów szwajcarskich.

—oOo—

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa	7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej	
Układ tabelaryczny 50% drożej	

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Rok założenia 1906.

BUDOWA

Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych,

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektryczn.

do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych

lub brakujących piszczałek,

Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.

Zakład Budowy Organów Kościelnych

STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.

KAZNODZIEJE, MÓWCY, ŚPIEWACY,

spróbujcie

PASTILLES VALDA,

sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą

VALDA.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY

SPÓŁDZIELNI KÓŁEK ROLNICZYCH

W Krakowie, ul. Wiślna L. 8.

róg ulicy Gołębiej. Tel. 3167.

POLECA

P. T. Duchowieństwu — Klasztorom — Kongregacjom — Ochronkom, Szpitalom:

płótna pościelowe, bieliźniane, koce, inlety, drelichy, zefiry, bawełnę D.M.C. i t. p.

Czysto-lniane płótno kościelne.

ZAKŁAD 1376

GALANTERYJNO-INTROLIGATORSKI

PIOTRA GRZYWY

w Krakowie, ul. Rajska 10. Tel. 4743.

Wykonuje oprawy ozdobne, oprawy nakładów — broszurowania, oprawy Mszałów — Brewiarzy, Książek do nabożeństwa.

Oprawa bibljotek po zniżonych cenach.

Unieważ'iam zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Ryba wydaną przez P. K. U. Kraków z r. 1895. 1895

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędze prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

Najtańsze źródło zakupu dla przyjezdnych.

Wojciech

Lazarowicz

Kraków, Garbarska 4.

poleca na

św. Mikołaja i Święta

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne 1 kg mydeł toaletowych zł 5, Perfumy, wody kolońskie, pudry, kremy, wazeliny, farby do włosów, specjalność na piegi krem czeremchowy, „Vamos" maść na odmrożenia. Prezerwatywy francuskie od zł 4 do 8 za tuzin. Bogaty sortyment na loterje fantowe 100 szt 50 zł. Świeczki na drzewko karton 40 szt. 1 zł. Trutki: Tanatol na szwaby, Orwin na szczury, Hogil na pluskwy. Dla kółek rolniczych, składnic odpowiedni rabat. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. 1388

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE.

Zaproszenie do wykonania prawa poboru i subskrypcji akcji.

Na zasadzie uchwały XIV. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z dnia 1. września 1926 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5. listopada 1926 r. w sprawie zmian w wysokości kapitału zakładowego i zmiany statutu Sp. Akc. p. n. „Polski Bank Przemysłowy S. A. we Lwowie" ogłoszonem w „Monitorze Polskim" z dnia 9. listopada 1926 r. Nr. 258. poz. 263 w brzmieniu następującem:

Na zasadzie artykułu 1. ustawy z dnia 29. kwietnia 1919 r. o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akcyjnych oraz punktu 2. §. 15. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25. czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, zezwalamy niniejszem Spółce Akcyjnej p. n. „POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE":

Na podwyższenie kapitału zakładowego w kwocie

1,800.000·— o zł. 4,200.000·— czyli do wysokości zł. 6,000.000·—

w drodze wypuszczenia nowej emisji na warunkach następujących:

1) Kapitał zakładowy Spółki **zł 1,800.000** podwyższa się o **zł 4,200.000** czyli do **zł 6,000.000** przez wydanie **42.000** sztuk akcji nowej emisji **po zł 100** nominalnej wartości każda.
2) Kurs emisyjny określa się na zł 100 za akcję.
3) Pierwszeństwo do nabycia akcji nowej emisji przysługuje właścicielom akcji dawnych emisji w stosunku do ilości posiadanych akcji t. j. **po 7 akcji nowej emisji na każde 3 akcje zwaloryzowane złotowe.**
4) Dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszów (p. 3) winien być określony termin co najmniej **45-cio dniowy** od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim".
5) **Repartycji** tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Zarząd według **swego uznania** i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej (p. 2.).
6) Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji zostaną **zrównane z dawnemi** z chwilą wpisania po podwyższeniu kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1. stycznia 1927.
7) Całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona **w ciągu 2 miesięcy** od dnia wydania niniejszego postanowienia.
8) Wniesienie do rejestru handlowego winno nastąpić w ciągu 2 i pół miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia.
9) W ogłoszeniach o subskrypcji winny być podane w całości warunki podwyższenia kapitału zakładowego, ustalone w niniejszem postanowieniu.

Rada **POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO** rozpisuje z dniem dzisiejszym subskrypcję powyższych **42.000 sztuk** nowych akcji po zł 100 **wartości imiennej** na okaziciela opiewających, na warunkach następujących:

a) **Pierwszeństwo** do nabycia akcji nowej emisji przysługuje właścicielom akcji dawnych emisji, w stosunku do ilości posiadanych akcji, t. j. po 7 akcji nowej emisji na każde 3 akcje zwaloryzowane złotowe, czyli prawo poboru 7 akcji nowych przypada na 1500 sztuk akcji markowych niezredukowanych, względnie jedna akcja nowa **wartości imiennej zł 100 na 215 sztuk akcji markowych niezredukowanych.**

b) **Kurs emisyjny** określa się tak dla wykonujących prawo poboru **jak i dla** wolnej subskrypcji: na zł 103.50 za każdą akcję opiewającą na zł 100, z czego **zł 100** przeznacza się na kapitał akcyjny, **zaś** zł 3.50 na opłaty skarbowe i koszta związane z emisją.

c) **Pod względem praw**, przysługujących akcjonarjuszom akcje **nowej** emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą wpisania podwyższenia kapitału **zakładowego** do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia **1. stycznia 1927.**

d) **Prawo poboru**, jakoteż zgłoszenia wolnej subskrypcji akcji nie objętych z tytułu prawa poboru zgłoszone i wykonane być **muszą** w przeciągu **45 dni** od dnia ogłoszenia niniejszego zaproszenia w „MONITORZE POLSKIM" t. j. **najpóźniej do dnia 28. grudnia 1926 r.**

e) **Akcjonarjusze** wykonujący prawo poboru winni przedłożyć **równocześnie ze zgłoszeniem subskrypcji swoje akcje** celem uwidocznienia na nich **wykonania prawa** poboru.

f) **Przy zgłoszeniu** prawa poboru, jak i wolnej subskrypcji należy **uiścić** cenę emisyjną w gotówce.

g) **Repartycji** tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą dokona Zarząd POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO według **swego uznania w ciągu 14 dni** po upływie terminu, określonego w ustępie d) i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej (p. 2). Subskrybentom **akcji z wolnej subskrypcji**, którym akcje nie zostaną przydzielone, złożone na cel tej subskrypcji kwoty zwrócone będą niezwłocznie wraz z **6% odsetkami.**

h) Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje **POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY we LWOWIE, i jego Oddziały w Borysławiu, Drohobyczu, Gdańsku, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Stryju i Warszawie oraz Credit Général des Pétroles w Paryżu 89 Bd. Hausmann i Societe Financiere de Paris 1, rue** Taitbout, tudzież **Niederösterreichische Escompte Gesellschaft w Wiedniu, I. Am Hof. 2.**



ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć człowiek nerwowy, gdyż niesprawne, wycieńczone nerwy czynią życie gorzkiem a nawet sprowadzają wiele dolegliwości. Bóle kłnjące, szarpiące, zawroty głowy, uczucie trwogi, połowiczne lub całkowite bóle głowy, szum w uszach, migotanie, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne poty, drgawki mięśniowe, niezdolności do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

JAK WYBRNĄĆ Z TEGO NIESZCZĘŚCIA?

Za pomocą prawdziwego Cola-Lecithin, środek odżywczy, zawierający obficie witaminę, środek ten stał się dla ludzkości źródłem dobrodziejstwa. On wzmacnia w zadziwiający sposób czynności ciała, wzmacnia rdzeń kręgowy i mózgowie, mięśnie i stawy, dostarcza sił i daje radość życia.

W WALCE O ZDROWE NERWY

stwarza prawdziwy Cola-Lecithin cuda, przeprowadza właściwe składniki odżywcze do najdalszych miejsc krwobiegu, ożywia, odświeża, odmładza. Każdy może się przekonać, że ja nie obiecuję nic nieprawdziwego gdyż w przeciągu najbliższych 2-ch tygodni każdemu, kto do mnie napisze, wyślę zupełnie gratis i franco małe pudełko Colo-Lecithin i książkę lekarza z długoletnią, wielostronną praktyką, który sam walczył z podobnem cierpieniem. Proszę napisać mi wyraźnie swój adres i natychmiast wyślę Panu przyobiecane

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE.

E. PASTERNACK — Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13. Oddział 668.

MIÓD

na Św. Bożego Narodzenia

prawdziwy pszczelny, czysty i naturalny z pasieki własnej wysyła za pobraniem w zablombowanych blaszankach franko:

5 kg. — zł. 16.—
10 kg. — zł. 30.—

JAN KULMATYCKI

Horodyszcze, poczta Kozłów wojew. Tarnopol

MAGAZYN

Au Bon Marché

Kraków, św. Tomasza 20.

Najtaniej poleca:

Kamizelki wełniane, Pulowery, Swetery, Bieliznę Jaegera-trykotową, Getry, Rękawiczki skórkowe podszyte wełną, Pończochy, Skarpetki wełniane. Osobny dział: Kapelusze męskie, Czapki, Koszule, Krawaty!

!! WIELKI WYBOR !!

FORTEPIAN lub PIANINO?

Przed kupnem proszę zasięgnąć fachowych informacji w najstarszym składzie fortepianów firmy

WŁ. BOLOŃSKI (Z. Raba nast.)

Kraków, Rynek gł. 34. Pałac Spiski.

Prośba do Społeczeństwa!

Chory na gruźlicę młody chrześcijanin, niezdolny do pracy, możliwy do wyleczenia lecz cierpi skrajną nędzę, prosi gorąco o jakiekolwiek ofiary, które przyjmuje Administracja „Głosu Narodu" pod: „Ratujcie bliźniego". 1221

2000 do 3000 złotych

miesięcznie i więcej może zarobić generalny przedstawiciel, który się zajmie energicznie sprzedażą artykułu codziennej potrzeby. Takie przedstawicielstwo mamy na tamtejsze Województwo do oddania. Do przyjęcia składnicy hurtowej potrzeba gotówki 5 do 10.000 zł. Oferty od firm lub osób poważnych należy adresować S. 99. Głos Narodu w Krakowie.

Reklama jest dźwignią przemysłu!

Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.